REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 39
Telefony redakcji: 556-82; 585-10: — Telefon administracji 587-60 — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 8—16, w soboty od 8—15

Czwartek, 23 września 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 263 Kraków Rok 57

Śledztwo w sprawie zabójstwa Bernadotte'a trwa

TEL AVIV — Rzecznik rządu Izraela oświadczył, że nazwiska osób aresztowanych w związku z zabójstwem Bernadotte'a będą tak długo trzymane w tajemnicy dopóki nie będzie pewności że wszyscy członkowie bandy zostali zatrzymani. Rzecznik dodał, że dochodzenie i badania podejrzanych są jeszcze w toku.

Według ostatnich doniesień prasowych, wśród aresztowanych mają się znajdować dwie osoby, bezpośrednio podejrzane o dokonanie zamachu.

OTWARCIE ZGROMADZENIA OGÓLNEGO ONZ

Dr Evatt przewodniczącym

PARYŻ — W ubiegły wtorek rozpoczęła się w Paryżu trzecia sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ od chwili utworzenia tej organizacji. W sesji tej uczestniczą przedstawiciele [illegible] krajów świata.

Minister spraw zagranicznych Australii, dr. Evatt, wybrany został przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego na rok bieżący. Otrzymał on 31 na 51 oddanych głosów. Premier belgijski Spaak wybrany został przewodniczącym komisji politycznej.

PARYŻ (SAP). Na inauguracyjnym posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia ONZ powitalne [illegible] wygłosił prezydent Republiki Francuskiej, Auriol.

Prezydent Auriol rozpoczął od zapewnienia, że [illegible] wierna swym tradycjom [illegible] narodem dąży [illegible] prawdziwego, [illegible]liwego pokoju.

[illegible] prez. Auriol — miasto z którego na cały świat rozeszło się hasło „Wolność, Równość i Braterstwo" wraz z całym narodem francuskim, który nie stracił nadziei nawet w najgorszych godzinach swych dziejów — wita delegatów na ogólne Zgromadzenie ONZ.

Następnie prezydent Francji zaznaczył, że jakkolwiek trzy lata minęły od zakończenia wojny, to jednak świat daleki jest od pokoju i wciąż panuje nastrój niepewności. Pertraktacje przeciągają się w nieskończoność, traktaty pozostają w zawieszeniu, dyskusje stają się co[illegible] bardziej napięte i chaotyczne. Przyglądamy się z niepokojem — mówił prezydent — jak niedowierzanie wzrasta wśród narodów których przyjaźń scementowała krew przelana wspólnie w godzinie niebezpieczeństwa.

Zdaniem prez. Auriola trwały pokój zależny jest tylko od materialnych i moralnych sił przewidzianych przez Kartę Narodów Zjednoczonych.

Nenni przeciwko prawicowym socjalistom

RZYM. — Socjalista włoski Nenni, przemawiając na wiecu, zorganizowanym przez partię socjalistyczną w Rzymie, podkreślił, że najważniejszym zadaniem klasy robotniczej jest jedność oraz walka bezwzględna z prawicowymi socjalistami, którzy coraz bardziej łączą się z imperializmem światowym.

Mimo [illegible] Bevina

ministrowie „zachodu" konferują

PARYŻ. — Mimo nieobecności ministra Bevina przedstawiciele dyplomatyczni mocarstw zachodnich będą nadal odbywać narady w sprawie kryzysu berlińskiego. Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przebywający obecnie w Londynie, złoży rządowi brytyjskiemu specjalne sprawozdanie o sytuacji berlińskiej, następnie zaś poinformuje Izbę Gmin o sytuacji międzynarodowej, przy czym — jak przypuszczają obserwatorzy polityczni — w ramach swego expose na forum parlamentarnym minister omówi szczegółowo zagadnienie Berlina.

Powrót ministra Bevina do Paryża oczekiwany jest we czwartek. Natychmiast po powrocie minister spotka się z Marshallem i Schumanem. Trzej ministrowie spraw zagranicznych wysłuchają sprawozdania swych wysłanników Robertsa, Bedel Smitha i Chataigneau z przebiegu pertraktacji kremlowskich.

Tajne składy broni w zachodnich sektorach Berlina

BERLIN — **Jak donosi „National Zeitung", w zachodnich sektorach [illegible] jeszcze wiele [illegible] broni.** Powołując się na źródła brytyjskie, pismo podaje, że w ciągu ostatnich 8 tygodni [illegible] w sektorach zachodnich 20 tysięcy sztuk amunicji karabinowej, wielkie ilości broni maszynowej i „panzerfaustów" oraz kilka miotaczy granatów.

Większa część znalezionej broni została przed niedawnym czasem wykradziona z magazynów amunicji, które miały ulec likwidacji. W ciągu ub. 2 miesięcy wykryto również w sektorach zachodnich 7 potajemnych radiostacji nadawczych, zmontowanych z b. nadajników Wehrmachtu.

Władze brytyjskie i amerykańskie — pisze dziennik [illegible] wiązują większej wagi do faktu istnienia tych podziemnych składów w Berlinie i nie czynią żadnych energicznych kroków w kierunku ich wykrycia i ukarania winnych.

Na razie tylko pogłoski

Czy rząd Queuille'a poda się do dymisji?

PARYŻ — W związku ze zwołaniem nadzwyczajnego posiedzenia rady ministrów we wtorek **krążyły po całym Paryżu pogłoski o dymisji gabinetu Queuille'a.** W poniedziałek wieczorem socjaliści grozili odmową głosowania na posiedzeniu rady republiki za nowymi zarządzeniami podatkowymi premiera o ile nie da on gwarancji, że lokalne wybory departamentalne nie odbędą się w październ. br. Daje się do zrozumienia, że wtorkowe posiedzenie gabinetu będzie [illegible] znaleźć nowy sposób wyjścia z sytuacji. Trudności powstały z tego, że komuniści zmienili w poniedziałek swe poprzednie stanowisko i opowiedzieli się za przeprowadzeniem wyborów w październiku.

PARYŻ — Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 391 głosami przeciwko 191 na 582 głosujących ustawę zabraniającą policji prawa strajku. **Projekt ustawy przewiduje bardzo drastyczne sankcje w wypadku zbiorowego niezdyscyplinowania i przerwania pracy przez funkcjonariuszy policji.**

Komisja wyborcza Zgromadzenia Narodowego odrzuciła zalecenie rady republiki w sprawie przeprowadzenia wyborów gminnych w październiku. Socjaliści i członkowie MRP głosowali przeciwko zaleceniom, komuniści wstrzymali się od głosowania.

Pod egidą USA

tworzy się blok Dalekiego Wschodu

SZANGHAJ — Jak donosi gazeta „Szeng - Bao", odwiedzający niedawno Japonię przedstawiciel Kuomintangu Czang - Szung oświadczył przedstawicielom prasy, że ma zamiar odbyć podróż do krajów południowo - zachodniej Azji.

Gazety nankińskie twierdzą, że podróż generała związana jest z utworzeniem bloku Dalekiego Wschodu, w skład którego mają wejść Chiny, Japonia, Południowa Korea, Indochiny, Burma i Filipiny.

Prasa stwierdza, że generał Czang doszedł do porozumienia z generałem Mac Arturem i japońskimi przywódcami politycznymi w sprawie utworzenia bloku Dalekiego Wschodu, w którym Amerykanie będą mieli ukrytą, lecz dominującą rolę.

Głos szwajcarski o Polsce

GENEWA. Dziennik „Voix Ouvriere" zamieścił artykuł wstępny pióra członka delegacji szwajcarskiej na Kongres Wrocławski — Maurice Ianzola pt. „Polska weszła na drogę socjalizmu". Autor podkreśla osiągnięcia Polski w dziedzinie odbudowy kraju oraz krytykuje reakcyjną prasę szwajcarską, która, zdezorientowana i źle informowana, wypisuje bredzie o położeniu w Polsce w związku ze zmianą na stanowisku sekretarza generalnego PPR. Autor przychylnie ocenia te zmiany, wyjaśnia ich podłoże i podkreśla pozytywny stosunek do niej PPS. W zakończeniu Ianzola pisze: „Witamy Polskę z zaufaniem jako jednego z pierwszych obrońców pokoju światowego, walczących przeciwko imperializmowi".

Żydowska opinia publiczna

przeciwko propozycjom Bernadotte'a

TEL AVIV — Żydowska opinia publiczna stwierdza, że zalecenia Bernadotte'a dla ONZ w sprawie Palestyny są sprzeczne z interesami ludności żydowskiej. Gazety wszystkich odcieni politycznych nawołują do odrzucenia propozycji mediatora ONZ. Opinia publiczna Izraela domaga się władzy Izraela nad całą Jerozolimą łącznie z pustynią Negev i nie zgadza się na to, aby Lydda była wolnym lotniskiem, a Arabowie mieli prawa do Haify.

„Al Hamishmar", organ zjednoczonej partii robotniczej, nazywa propozycje Bernadotte'a anglo - amerykańskim planem i stwierdza, że Żydzi muszą zacieśnić węzły przyjaźni z tymi postępowymi siłami, z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim na czele, które udzieliły im poparcia.

USA nie wycofują wojsk z Korei

WASZYNGTON (Tel. wł.) — Departament stanu USA wyjaśnił, że w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z południowej Korei nie zapadnie żadna decyzja zanim kwestia ta nie zostanie przedyskutowana przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.

Brat pomaga bratu

[illegible] z tego wyniknie

WASZYNGTON (SAP) — Brat gen. de Gaulle'a, Pierre de Gaulle, który przebywa w Waszyngtonie, odbył przeszło pół godzinną konferencję z zastępcą sekretarza amerykańskiego stanu Lovettem.

De Gaulle oświadczył przedstawicielom prasy, że tematem rozmowy **była sytuacja polityczna Francji.**

Stanowisko brytyjskie

wobec państwa Izrael bez zmian

LONDYN. (Tel. wł.) — W poniedziałek w Izbie Gmin sekretarz parlamentarny brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Mayhew, w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że w chwili obecnej nie ma żadnej zmiany w stanowisku rządu brytyjskiego w stosunku do kwestii uznania państwa Izrael.

Dodał on również, że nie może dać żadnego zapewnienia co do konsultacji anglo - amerykańskich na ten temat, lecz zapewnił, że rząd brytyjski utrzymuje w tej kwestii stały kontakt z rządem USA.

Ujęcie szpiega

PRAGA — Jak podaje agencja CTK, władze bezpieczeństwa ujęły w tych dniach obywatela czechosłowackiego Mirosława Studulkę, agenta amerykańskiej służby szpiegowskiej (CIO), który od kilku miesięcy uprawiał działalność szpiegowską na terenie Czechosłowacji. Studulka, który na wiosnę br. zbiegł do Niemiec Zachodnich, przysłany został przez CIO z powrotem do kraju z poleceniem nawiązania m. in. kontaktów z podziemną organizacją w Pradze.

PRAGA — Czesi i Słowacy, przesiedleni z Węgier i Jugosławii założyli w miejscowości Guta (Słowacja) pierwszą w kraju spółdzielnię uprawy ryżu. W przyszłym miesiącu odbędą się pierwsze w dziejach rolnictwa czechosłowackiego zbiory ryżu, które, jak donoszą, zapowiadają się dobrze.

Szertok udał się na zgromadzenie ONZ

TEL AVIV. (PAP) — Minister spraw zagranicznych państwa Izrael — Szertok, postanowił objąć osobiście przewodnictwo delegacji żydowskiej na Zgromadzenie Generalne Narodów Zjednoczonych.

We wtorek minister Szertok opuścił Tel Aviv, udając się samolotem do Paryża.

Szwajcarski generał następcą Bernadotte'a?

GENEWA. (Tel. wł.) — W Genewie mówi się o wysunięciu na stanowisko mediatora ONZ w Palestynie gen. Guisan, byłego naczelnego dowódcy armii szwajcarskiej. Zapytany przez przedstawicieli prasy o zdanie w tej sprawie gen. Guisan odpowiedział, że nie zdążył się jeszcze zastanowić nad tą ewentualnością.

Przyjaźń [illegible] prolongowana

LIZBONA — Nota oficjalna rządu portugalskiego donosi, że rządy frankistowskiej Hiszpanii oraz faszystowskiej Portugalii postanowiły sprolongować na okres dziesięcioletni pakt o nieagresji i przyjaźni, zawarty między dwoma państwami 17 marca 1939 roku.

Sprawa Hajderabadu wróci na forum Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ. (Tel. wł.) — Po oświadczeniu przedstawiciela Hajderabadu, że nie otrzymał on żadnych bezpośrednich instrukcji od Nizama, Rada Bezpieczeństwa, na wniosek przewodniczącego, postanowiła odroczyć na kilka dni rozpatrywanie kwestii hajderabadzkiej.

Przedstawiciel Indii oświadczył, że naprózno starał się przekazać delegacji hajderabadzkiej przesłane przez Nizama polecenie wycofania skargi przeciwko Indiom.

Międzynarodowy zjazd radiowy

RZYM — W dniach od 16 — 18 września odbywał się na Capri międzynarodowy zjazd radiowy, w którym wzięli udział m. in. przedstawiciele Polski i Czechosłowacji. Radio Polskie reprezentował dyrektor programowy Radia Polskiego Zygmunt Młynarski i sekretarz generalny Konrad Zawadzki.

Zjazd uchwalił ufundowanie międzynarodowej nagrody, przyznanej co roku za najlepszą pracę literacką, nie wydaną dotąd drukiem, a dostosowaną wyłącznie do [illegible]

Depesze Wychodźctwa Polskiego we Francji do Prezydenta Bieruta

PARYŻ. — Komitet kolonii letnich zastosował wraz z największymi organizacjami wychodźctwa polskiego we Francji, depeszę do Prezydenta Bieruta, w której „wyraża najserdeczniejsze podziękowanie za umożliwienie dzieciom polskim z Francji spędzania wakacji w Polsce".

Wystawa Ziem Odzyskanych otwarta do dnia 1.11. br.

WARSZAWA. — Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu będzie otwarta do 1. listopada zamiast do 21 października, jak to było projektowane.

Togliatti rozpoczął pracę w partii

RZYM (SAP) — Witany owacyjnie przez swych towarzyszy sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Togliatti — rozpoczął we wtorek swą pracę w komitecie centralnym partii.

Pismo SED do Dymitrowa

BERLIN. (PAP) — Zarząd socjalistycznej partii jedności Niemiec (SED) wystosował na ręce obecnego premiera bułgarskiego Dymitrowa pismo w związku z 15 rocznicą rozpoczęcia słynnego procesu o podpalenie Reichstagu.

W liście tym, podpisanym przez Wilhelma Piecka i Ottona Grothewola, zarząd SED wita Dymitrowa jako nieziomnego bojownika antyfaszystowskiego, który w obliczu śmierci zachował postawę godną nieustraszonego rewolucjonisty.

Morderca 3 osób skazany na śmierć

WARSZAWA. Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał w trybie doraźnym Władysława Klimkowskiego, byłego nauczyciela na karę śmierci. Oskarżony zamordował swoją żonę Stanisławę, jej matkę Anastazję i jej syna Romana.

Klimkowski dokonał zbrodni nocą przy pomocy młotka. Zwłoki przechowywał w komórce koło mieszkania, polewając trupy lizolem i dezynfekując mieszkanie.

Podłożem zbrodni była chęć zawarcia nowego małżeństwa.

Dwugodzinny strajk generalny we Francji

PARYŻ. — W piątek odbędzie się we Francji dwugodzinny strajk generalny, w którym wezmą udział robotnicy wszystkich związków zawodowych.

Strajk ten będzie częścią protestu francuskiej klasy robotniczej przeciwko rządowi Queuilla, który sprzeciwił się podniesieniu płac, pomimo ciągłego wzrostu kosztów utrzymania.

2 miliardy złotych na Fundusz Ziemi

z tytułu należności za ziemię

WARSZAWA. Państwowy Fundusz Ziemi, mający za zadanie finansowanie przebudowy ustroju rolnego Polski, osiągnął w bieżącym roku około 2 miliardów zł ze spłat rolników za należności za ziemię, inwentarz żywy i martwy itp.

Z sumy tej 1.787 tys. zł przekazano do Państwowego Planu Inwestycyjnego, przede wszystkim na prace parcelacyjno-regulacyjne, na pomoc dla drobnych gospodarstw utworzonych z parcelacji, na melioracje rolne oraz na likwidację odłogów.

Należy podkreślić, że finansowanie przebudowy ustroju rolnego w br. przez Fundusz Ziemi znacznie wzrosło w porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym do Funduszu Ziemi z tytułu należności, wpłynęło zaledwie 1.388 mil. zł.

Rozmowa z Anglikiem w Krakowie

o W. Brytanii, Związku Radzieckim i Polsce

„Przed wojną nie lubiłem ani Polski ani Polaków" — mówi p. Young naszemu korespondentowi

[illegible] Young, bawiący obecnie przejazdem w Krakowie, jest jednym z tych licznych obywateli „Brytyjskiej Wspólnoty Narodów", który z racji swoich lewicowych przekonań nic ma w swej ojczyźnie łatwego życia.

Jako zainteresowany kwestią praktycznej realizacji idei socjalizmu interesuje się pan Young życiem w krajach demokracji ludowej. Napisał już dwie książki o Czechosłowacji, obecnie przygotowuje książki o Bułgarii i Rumunii.

Te jego zainteresowania i sympatie znalazły swój praktyczny i osobisty wyraz w fakcie, że p. Young — co rzadko się zdarza rodowitym Anglikom — mówi bardzo dobrze po rosyjsku.

Na temat [illegible] polityki zagranicznej W. Brytanii p. Young mówi naszemu przedstawicielowi:

— Uważam, że jedyną logiczną drogą jest współpraca ze Związkiem Radzieckim. Jest to zdanie wielu Anglików. Uzależniliśmy się gospodarczo od Ameryki i obecnie bardzo źle na tym wychodzimy. Nasz przemysł nie może swobodnie rozwinąć skrzydeł, nasza sytuacja ekonomiczna jest trudna. Robotnik angielski rozumie to.

Robotnik angielski również zdaje sobie doskonale sprawę, że położenie robotnika radzieckiego jest bez porównania lepsze od jego sytuacji.

Pan Young był przejazdem w Warszawie w r. 1936, kiedy wracał ze Związku Radzieckiego.

— Przyznam się — powiedział — że po tej wizycie miałem o Polakach jak najgorsze wyobrażenie. Nie lubiłem ani Polaków ani Polski. W czasie obecnego mojego pobytu w tym kraju stwierdzam, że przed wojną zetknąłem się po prostu z inną „kolekcją" Polaków, niesympatyczną grupą szowinistów, których wyrabiali fałszywy sąd o całym narodzie. Ci Polacy, z którymi zetknąłem się w czasie obecnego mojego pobytu w Polsce, to całkiem inni ludzie. Takich ludzi bardzo lubię i cenię.

Zdaniem p. Younga żaden inny naród nie zdobyłby się na tak gigantyczny wysiłek, jakim jest odbudowa Warszawy. Uważa on, że zrobiliśmy bardzo duży krok naprzód w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

— Zazdroszczę Wam Waszych możliwości rozwoju — powiedział na zakończenie rozmowy.

Powiedział też, że w społeczeństwie angielskim bardzo wielu ludzi myśli w ten właśnie sposób. Niestety nie mają oni w tej chwili możliwości praktycznej realizacji swojego życiowego, politycznego i społecznego programu.

Rewelacje dziennika austriackiego

B. dyplomaci niemieccy organizują się potajemnie

WIEDEŃ. (PAP) — Dziennik „Welt am Abend" ogłosił sensacyjny artykuł p. t. „Fuehrer odszedł, dyplomaci zostali", omawiający stosunki w kołach zachodnio - niemieckich, które próbują w dzisiejszych warunkach prowadzić „politykę zagraniczną", nawiązującą do tradycji bądź III. Rzeszy, bądź też republiki weimarskiej.

W r. 1948 — czytamy, [illegible] w tym artykule — niemiecka polityka zagraniczna ograniczą się do prywatnych kół, organizacji kościelnych, biur półoficjalnych i partii politycznych. Wszystkie te czynniki pracują pod osłoną tajemnicy.

Jednym z najbardziej zagadkowych urządzeń tego rodzaju w Niemczech zachodnich jest t. zw. „Niemieckie Biuro Pokojowe" w Stuttgarcie, które stanowi wspólną instytucję krajów strefy amerykańskiej. O ambicjach tego Biura poinformowana jest tylko mała grupa wtajemniczonych. W Biurze tym znalazło zatrudnienie wielu dyplomatów.

Na uwagę zasługuje też działalność niemieckiej sekcji t. zw. „Ruchu Moralnego Uzbrojenia". Nici tej organizacji zbiegają się w bawarskiej kancelarii państwowej w Monachium, gdzie skupiła się również spora grupa b. dyplomatów. Należy do nich przede wszystkim szef kancelarii państwowej i minister dr. Pfeiffer, baron [illegible] Horvath, oraz b. adiutant [illegible]eckiego, attache wojskowego w Moskwie von Lesch, który był odpowiedzialny za zniszczenie dokumentów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w 1945 r. Z ludźmi tymi pozostaje w ścisłym kontakcie b. szef gabinetu Ribbentropa — Kordt.

Należy zaznaczyć, że pismo to uchodzi w Wiedniu za organ, zbliżony do francuskich władz okupacyjnych.

Milicjanci Moskwy na cenzurowanym

Publiczne sprawozdania z działalności

MOSKWA. Mieszkańcy Moskwy mieli okazję powiedzieć milicji miejskiej, co o niej myślą. Odnawiając zwyczaj, zaniechany na skutek działań wojennych, minister spraw wewnętrznych zwołał zebrania milicji w teatrach i innych publicznych budynkach. Na zebraniach tych milicjanci odpowiadać mieli na pytania, stawiane im przez mieszkańców Moskwy.

[illegible] polityki, które nakazuje urzędnikom składać szerokiemu ogółowi sprawozdania ze swojej działalności.

Opublikowane przez prasę raporty z tych zebrań wskazują, że społeczeństwo interesuje się specjalnie takimi sprawami, jak ochrona dzieci na skrzyżowaniach ulic, wywożenie śmieci i anty-społeczne zachowanie się lokatorów, jak np. głośne nastawianie radia w godzinach nocnych. Moskiewscy milicjanci wezwani zostali także do okazywania większej grzeczności. (Telepress).

Rybacy wróżą wczesną zimę

GDYNIA — W końcu sierpnia i na początku września br. zaobserwowano na rzekach Prośnica i Słupia sezonową wędrówkę łososia z morza w kierunku źródeł dla odbycia tarła. Jest to wyjątkowy wypadek tak wczesnej wędrówki łososia w górę rzeki.

W związku z wędrówką łososi ku tarliskom, starzy rybacy przepowiadają wczesną zimę w bież. roku.

2 wyroki śmierci w Ravensbrueck

HAMBURG. — Na podwórzu więzienia w Hameln stracono 2 nadzorczynie z obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck Zimmler i Schroeder. Obie zbrodniarki skazano na karę śmierci za udział w likwidowaniu więźniów w komorach gazowych.

Śmierć działaczki młodzieżowej

WARSZAWA — 20bm. zginęła w katastrofie samochodowej wybitna działaczka polskiego ruchu młodzieżowego — Paulina Pakulska.

Paulina Pakulska urodziła się w r. 1909 w Garwolinie. Od wczesnej młodości brała czynny udział w rewolucyjnej walce młodzieży polskiej przeciw sanacji.

Za swą działalność skazana była przez rząd sanacyjny na długoletnie więzienie. W latach okupacji [illegible] zów koncentracyjnych.

Po wyzwoleniu [illegible] do ofiarnej pra[illegible] skiej Partii Rob[illegible] kulska by[illegible] zku Walki Młodych. W Związku Młodzieży Polskiej była przewodniczącą centralnego sądu koleżeńskiego ZMP.

W Zmarłej polski ruch młodzieżowy traci zahartowaną w walce o socjalizm działaczkę, która całe swoje życie oddała sprawie klasy robotniczej i mas ludowych w Polsce.

Młodzież polska traci w Zmarłej oddanego wychowawcę i przyjaciela.

Podrożały dzienniki paryskie

PARYŻ. (PAP) — Z dniem 2 [illegible] dawane są [illegible] 7 franków [illegible] Jest to już druga podwyżka cen dzienników [illegible] frank w [illegible]ciągu ostatnich miesięcy. „Humanite" stwierdza, że katastrofalna polityka, podyktowana przez plan Marshalla, odbija się również na prasie francuskiej.

Wydawnictwa prasowe znalazły się w trudnej sytuacji, gdyż koszt druku gazet wzrósł o przeszło 20 proc.

W blaskach łuny pożarów wojennych

odbywa się 3. Sesja ONZ

Sens istnienia i działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych zawiera się w pokojowym regulowaniu stosunków międzynarodowych. Według Karty Narodów Zjednoczonych zadaniem tej organizacji jest usuwanie przyczyn konfliktów międzynarodowych wykrywanie i ujawnianie sprawców takich konfliktów stawianie agresorów pod pręgierz opinii publicznej i piętnowanie ich jako sprawców zbrodni przeciw ludzkości. Wreszcie zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest inicjowanie wspólnej akcji represyjnej przeciw rządom państw, naruszających zasady Karty Narodów Zjednoczonych.

Rozpoczynającym się w Paryżu obradom 3 sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przyświeca łuna wielu pożarów wojennych. Nieszczęsny lud grecki krwawi nieprzerwanie od kilku lat w wyniku interwencji zbrojnej obcych mocarstw. W Indonezji nie milkną strzały. W Palestynie leje się krew dwóch bratnich narodów właśnie od chwili uchwały nakazującej podział tego kraju. Na Malajach plantatorzy kauczuku usiłują zdusić we krwi najmniejszy przejaw wolności ludu malajskiego. W Chinach trwa wojna domowa.

Sprawcy tych wszystkich wojen są doskonale znani. Rząd Stanów Zjednoczonych oficjalnie wysyła broń, amunicję i „doradców" wojskowych do Grecji w celu podsycania wojny przeciw rządowi ludowemu gen. Markosa. Wojskowe oddziały brytyjskie do dnia dzisiejszego przebywają w tym kraju. W Palestynie Arabowie strzelają pod dowództwem oficerów brytyjskich z broni oficjalnie dostarczonej przez rząd brytyjski.

Holendersey agresorzy w Indonezji korzystają z pomocy rządów anglosaskich. W Chinach wojna odbywa się w ramach pomocy amerykańskiej. Na dżunglach malajskich zbrodnie dokonywane codziennie przez brytyjski korpus policyjny przypominają bestialstwa SS i Gestapo z najbardziej ponurych dni panowania hitleryzmu w Europie. Według wiadomości zamieszczonych w londyńskim piśmie „Daily Graphic" z dnia 28 sierpnia rząd Stanów Zjednoczonych wysłał na Malaje broń wartości 50 tys. dolarów w celu dopomożenia Brytyjczykom w ich walce przeciwko komunistom malajskim, bo tak teraz nazywa się każdy ruch wolnościowy.

W dodatku rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii jak najoficjalniej i w sposób ostentacyjny ogłaszają o swych przygotowaniach wojennych, publikują budżety wojenne, wykazy baz wojennych, plany i rozmiary mobilizacji.

Zamykanie oczu na fakty oczywiste przypominałoby strusią politykę chowania głowy w piasek w nadziei na uchowanie reszty ciała przed niebezpieczeństwem.

Taka polityka jest równie naiwna jak niebezpieczna. Narody demokratyczne i miłujące pokój nie mogą sobie na nią pozwolić. (J. W.)

Wyjazd lekkoatletów do Bukaresztu na raty

KATOWICE. W dniu wczorajszym o godz. 6 wyjechała z Katowic pierwsza partia lekkoatletów, udających się do Bukaresztu na międzynarodowe zawody. W skład jej weszli: Kielas, Wideł, Puzio, Masłowski, Zwoliński, Gąsowski, Rutkowski, Lipski, Mach, Bednarski, Adamczyk, Łomowski, Moderówna, Nowakowa oraz „officiele" inż. Ołdak, dr. Bilowski, przedstawiciel GUFK insp. A. Miller.

Na dworcu poza wyżej wymienionymi stawili się wszyscy zawodnicy i zawodniczki wyznaczeni w swoim czasie przez PZLA. Ponieważ trady[illegible] część z nich pozostała do dziś w Katowicach, skąd po wstępieniu (w trakcie postoju pociągu na stacji) dla kogo paszporty są wystawione, wyjedzie w drugiej transzy pod kierownictwem p. Boskiego — dziś we wczesnych godzinach porannych.

Rezultatem tego bałaganu organizacyjnego będzie przyjazd części zawodników dosłownie na kilkanaście godzin przed zawodami (piątek wieczór), w dodatku, częściowo niedożywionych w drodze, gdyż zarezerwowana na podróż żywność w większej części pojechała z grupą pierwszą, ponieważ nie było czasu na dworcu w dniu wczorajszym na podział jej rozdzielenie.

Piękna inicjatywa młodzieży

Koło ZMP przy Śląskich Zakładach Technicznych w liczbie kilkudziesięciu [illegible] ochotniczo przepracowało [illegible] niedzielną na kopalni „W[illegible]", przeznaczając [illegible] na odbudowę Warszawy. Praca tej młodzieży dała poważny wynik produkcyjny. Osiągnięto 193 procent normy. W rezultacie na odbudowę Warszawy wpłynęła [illegible] poważna kwota prawie [illegible] tysięcy złotych.

Dodatkowa praca

W inicjatywie koła ZMP tak sprawnie i efektownie wykonanej, [illegible] dalmy piękną realizację hasła, [illegible] re stoi, że z ruin [illegible] dźwigniemy ukochaną stolicę twardą, wydajną pracą. Hojny dar młodzieży studiującej w Śląskich Zakładach Technicznych to jest coś więcej, ani eli tylko wrzucenie do puszki w czasie odbywającej się kwesty datku na odbudowę Warszawy. Młodzież złożyła nie tylko poważną ofiarę pieniężną, lecz dała swą dodatkową pracę.

Młodzież ta pracuje stale. Kaział oi się, przygotowując się niejednokrotnie w bardzo ciężkich [illegible] kach życiowych do objęcia za kilka lat odpowiedzialnych [illegible] w naszym życiu społecznym, aby umacniać przyszłość Ojczyzny, aby przyśpieszać jej rozwój go p d[illegible], aby wandinie se wszystkim ludziom pracy budować w Polsce lepsze jutro.

Pracując codziennie, poświęciła ta młodzież dodatkowe dzień odpoczynku na inną pracę. Zjechała w podziemia kopalni i tutaj w czasie pełnej dniówki roboczej pracowała bardzo wydajnie dla odbudowy Warszawy. Jej wysiłek połączył w sobie dwa cele, obydwa ważne, o[illegible] we Stolicy i zwiększenie wydobycia węgla.

Styl nowej Polski

To jest właśnie w stylu nowej Polski, która ze zniszczeń wołennych tak tragicznie usymbolizowanych w spalonej i zburzonej przez wroga Warszawie, [illegible] drogą zwiększonego wysiłku pr[illegible] nie tylko odbudować [illegible] legło w gruzach, ale pragnie stworzyć [illegible] zburzone fabryki, [illegible] cię liczniejsze [illegible] produkcji i na [illegible] podstawić ogól ną kulturę Polski. Tempo postępu na wybranej drodze, [illegible] będziemy realizowali [illegible] ne przed nami zadania jest uwarunkowana wysiłkiem całego narodu, któremu tak ofiarnie przoduje klasa robotnicza.

[illegible] Śląskich Zakładów Technicznych [illegible] dobrze pojmuje kierunek drogi, [illegible] idzie [illegible] Ludowa i wyraźnie określa [illegible] i swoją rolę. Rozumie, że [illegible] składową wielkiego świata pracy, niestającego w ofiarnym i twórczym trudzie, który [illegible] nosi wspaniałe rezultaty, przybliża dzień dzisiejszy do wielkich celów, które stoją przed nami. Zespolenie się młodzieży studiującej we wspól[illegible] pracy z górnikiem nie tylko [illegible] uczelnie oraz zakłady produkcyjne stwarza fundamentalne [illegible] rozwoju Polski Ludowej również na dalszych etapach. Przepracowana wspólnie [illegible] dniówka robocza na kopalni [illegible] jest symbolem wzajemnych wysiłków i wspólnych [illegible].

Cenny wkład

Zapracowaną kwotę 60 tys. zł [illegible] ZMP przeznaczyła na odbudowę Warszawy, równocześnie wskazując [illegible] przeznaczenie. 75 procent tej sumy pójdzie na [illegible], a [illegible] procent na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. To połączenie ma swoją niedopartą wymowę. Wspólny wysiłek w podziemiach kop. „Wujek" przemienia się w odbudowanej Warszawie na wkład włożony w dwa gmachy, które łącznie będą służyły klasie robotniczej i młodzieży, będąc nierozerwalnie związane ze sobą zakresem swoich przeznaczeń. Tutaj będą powstawały plany dalszego postępu, tutaj będzie kuźnia nowych projektów, z których każdy będzie świadczył [illegible] robotniczej, która znajdzie swój wyraz w [illegible] realizacji nowego ustroju społecznego, w którym [illegible] krzywda i wyzysk człowieka.

Szlachetna inicjatywa koła ZMP przy Śląskich Zakładach Technicznych nie zostanie oderwanym jednorazowym odruchem młodzieży śląsko-dąbrowskiej. Niewątpliwie w ślad za nią pójdą dalsze szeregi młodzieży, znajdując dla niej praktyczne rozwiązania. Nie wątpimy, że przykład znajdzie odpowiednie echo wśród młodzieży i na innych terenach. Założenia są piękne, droga słuszna a cel wspaniały.

Murzyn opowiada o sobie...

Został artystą w ZSRR zamiast być windziarzem w USA

Prasa radziecka pisze o Weylandzie Rhodd, Murzynie, który osiedlił się w ZSRR i żyje teraz pełnią życia artystycznego — zamiast być pucybutem czy windziarzem. Taka bowiem „kariera" przypadała [illegible] Nowym Jorku, nim [illegible] do ZSRR.

Weyland Rhodd wystąpił ostatnio w klubie fabrycznym przy zakładach im. Włodzimierza Iljicza w Moskwie. Spotkanie to nosiło niezwykle serdeczny charakter: robotnicy nie chcieli puścić Rhodda z estrady, bez końca musiał [illegible] dać na pytania o swoim życiu w „starej" ojczyźnie i w nowej, tej którą sobie wybrał — ZSRR.

Rhodd był niezwykle wzruszony zgotowanym mu przyjęciem: nadesłał robotnikom zakładów im. Włodzimierza Iljicza list, [illegible] podajemy niżej.

LIST Z AMERYKI

— Pewnego razu do mieszkania mego zapukał listonosz: przyniósł mi list z Ameryki. Otworzyłem kopertę i od razu poznałem znany mi z dzieciństwa charakter pisma: moją dawczynią była opiekunka przytułku w którym się wychowałem.

Opiekunka pisała mi, że z gazet dowiedziała się o moich losach. Wie działa więc, że stałem się aktorem radzieckim i występuję w najlepszych filmach rosyjskich. Jak się okazuje z jej listu, jestem jednym z jej wychowanków Murzynów, który znalazł szczęście w życiu. Mimo, że w Ameryce zostało kilkudziesięciu moich kolegów z przytułku — żaden z nich jednak nie urzeczywistnił swych marzeń i nie stał się inżynierem, lekarzem czy architektem. Moja opiekunka pisze mi, że wszyscy Murzyni poszli jednakową drogą: z trudem otrzymali ciężką pracę fizyczną, nie wymagającą żadnych kwalifikacji. A wielu z moich [illegible] zginęło z głodu i nędzy, albo zmarniało za kratą więzienia, przeklinając swój los i kraj dolara.

UŚCISK RĘKI BIAŁEGO

Przed piętnastu laty moskiewska wytwórnia filmowa zaangażowała grupę aktorów murzyńskich z Ameryki. Szczęśliwie znalazłem się wśród nich. W gazetach amerykańskich wypisywano rozmaite brednie o Związku Radzieckim. Nie uląkłem się jednak tej pisaniny i wyjechałem do ZSRR.

Tutaj po raz pierwszy w życiu [illegible] słowo „towarzysz" i poczułem silny przyjazny uścisk ręki białego. Byłem wstrząśnięty do [illegible].

[illegible] szkole [illegible] te[illegible] Gruzini, Kirgizi — [illegible] A profesorowie, którzy nas egzaminowali, nie powodowali się przy wystawianiu stopni kolorem naszej skóry, jak się to dzieje w szkołach amerykańskich.

KARIERA FILMOWA

Jednocześnie zacząłem występować w filmach radzieckich. Grałem Jima w „Tomie Sawyerze", Herkulesa w [illegible] wodza Papuasów w „Duszach Czarnych". Po ukończeniu instytutu teatralnego polecono mi wyreżyserowanie sztuki „Głęboko sięgają korzenie" w Centralnym Teatrze Armii Czerwonej w Moskwie. W Ameryce groziłby mi na pewno sąd Lyncha [illegible] to tylko, że ośmielam się dawać wskazówki białym aktorom!

9 maja 1945 roku, w [illegible] dniu zwycięstwa narodu radzieckiego nad hitleryzmem, urodziła [illegible] córka. Na cześć zwycięstwa nazwałem ją Wiktorią. Zdawało [illegible] wtedy, że córce mojej nie będzie już nigdy zagrażała wojna. Ale podżegacze wojenni znowu miotają [illegible] czerstwa na ZSRR, bu[illegible] [illegible] milionów ludzi radzieckich [illegible] h. Córeczka [illegible] nie zazna nigdy gorzkiej doli, kt[illegible] prz[illegible] adłaby mi w udziale w Ameryce.

List Rhodda napisany był na maszynie, dopisek jednak zrobił odręcznie: alfabet rosyjski nastręcza mu widocznie dotychczas trudności, dopisek bowiem napisał niewprawną ręką. Przekazuje w nim gorące pozdrowienia swym przyjaciołom z fabryki i życzy im przedterminowego wykonania planu pięcioletniego „dla szczęścia wszystkich miłujących wolność narodów", jak pisze w zakończeniu.

L. D.

Pod egzotycznym sztandarem

Uroczystość polsko-meksykańska w Warszawie

W budynku szkoły ogólnokształcącej im. Juareza w Warszawie odbyła się [illegible] bm. uroczystość przekazania sztandaru ofiarowanego młodzieży polskiej przez młodzież szkoły im. Marii Curie Skłodowskiej w Meksyku. Uroczystość, na którą m. in. przybyli: poseł pełnomocny Polski w Meksyku [illegible] Drohojowski, charge d'affaires [illegible] poselstwa meksykańskiego w Warszawie p. Lamberto H. Obregon,— przekształciła się w manifestację braterstwa i przyjaźni [illegible].

[illegible] Drohojowski nakreślił historię sztandaru, który przywiózł do Polski z [illegible] wiewał [illegible] twierdz[illegible] meksykańskich w r. 1847, kiedy na[illegible] walczył przeciw zaborczym wojskom Stanów Zjednoczonych. Ostatni z obrońców twierdzy owinął się w [illegible] i z okrzykiem „Niech żyje wolność" rzucił się w przepaść.

Benito Juarez — Indianin z rodu Zapoteków — będąc na stanowisku gubernatora jednego ze Stanów występuje jako gorący zwolennik idei liberalnych za co zostaje [illegible]. W r. [illegible] biorąc [illegible] rewolcie zostaje ministrem sprawiedliwości. Na tym stanowisku wprowadza [illegible] demokratycznych reform wydając [illegible] ustawę ograniczającą przywileje wojska i duchowieństwa. W r. 1861 Juarez wybrany [illegible] prezydentem Republiki. Wal[illegible] bohatersko z imperialistycznym najazdem Napoleona III i z narzuconym przez obce potęgi ce[illegible] [illegible] więziony, a ostatnie oddziały wojsk francuskich opuściły kraj. Juarez został ponownie wybrany prezydentem.

Umiera w r. 1872. Meksykańczycy [illegible] jego pamięć jako wielkiego bohatera narodowego.

Afera z armią w Austrii

Mrzonki militarne rządu rozbijają się o pokojową postawę świata pracy

Wiedeń, we wrześniu

Pewnego rodzaju sensację, która wzbudziła zaniepokojenie w społeczeństwie austriackim, stanowi [illegible] jak najszybszego utworzenia armii. Plan ten wysunięty został przez partie koalicyjne, spotykając się z [illegible] i sprzeciwem partii marksistowskich.

Oczywiście żadna z partii nie podważa prawa suwerennego państwa do posiadania własnej siły zbrojnej, lecz sytuacja gospodarcza w jakiej obecnie znajduje się Austria nie pozwala na wystawienie armii kosztem dalszego obniżenia [illegible] życiowej ludności.

Partie marksistowskie słusznie podkreślają, że naród austriacki [illegible] domów mieszkalnych nie [illegible] koszar, potrzebuje odzieży i obuwia dla świata pracy nie zaś mundurów dla żołnierzy i oficerów, potrzebuje sił roboczych [illegible].

Dziś na straży porządku wewnętrznego w Austrii czuwa 12 2[illegible]0 żandarmów i 3 400 strażników celnych. Plany natomiast przewidują wzrost liczby osób uzbrojonych do 53 tysięcy. Poza sprawą prestiżu armia ta nie miałaby żadnego znaczenia militarnego. Najważniejsze jest to, że wyposażenie i uzbrojenie armii liczącej ponad 37 tysięcy żołnierzy kosztowałoby około 2 miliardów szylingów, a roczne wydatki na utrzymanie wynosiłyby 300 milionów szylingów. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby naród znajdujący się w nędzy, pozbawiony wszelkich artykułów pierwszej potrzeby w dostatecznych ilościach, mógł się pogodzić z tak olbrzymimi nieprodukcyjnymi wydatkami.

Z jednej strony rząd twierdzi, że nie ma pieniędzy na inwestycje gospodarcze, na zaspokojenie potrzeb ludu pracującego, na podwyżkę płac, na renty starcze, na budowę mieszkań, a z drugiej strony projektuje olbrzymie wydatki, których celowość jest co najmniej problematyczna dla narodu łaknącego atmosfery i warunków pracy pokojowej.

Austriacka partia komunistyczna stwierdza wyraźnie w uchwałach na temat remilitaryzacji Austrii, że „młodzież austriacka potrzebuje lepszej żywności, wyższych zarobków, zapewnionej pracy, boisk sportowych i opieki lekarskiej nie zaś nauki musztry i stania na baczność".

Ornamenty demokratyczne, jakimi miałaby być przystrojona nowa armia nie zwiodą doświadczonej klasy robotniczej Austrii. Robotnicy wiedzą, że wewnętrzną przyczyną utworzenia armii są ambicje i zabiegi bezrobotnych oficerów zawodowych, pochodzących przeważnie z armii hitlerowskiej lub z organizacji militarnych z okresu przedwojennego.

Armia pierwszej republiki strzelała 12 lutego 1934 r. do robotników, lecz nie oddała ani jednego strzału do wkraczającej do Austrii armii hitlerowskiej.

Zewnętrzną natomiast przyczyną utworzenia armii jest „żywotne zainteresowanie" dla tej sprawy imperialistów amerykańskich, którzy — jak wiadomo — usiłują tworzyć w różnych krajach europejskich legie cudzoziemskie podległe „dowództwu" z Wall-Street.

Austria jednakże nie chce ani jednym człowiekiem i ani jednym groszem przyczynić się do nowych zbrojeń. Przeciwnie, lud Austrii pragnie powszechnej i całkowitej demobilizacji.

B. S.

O czym dyskutowali historycy

podczas 3 dniowych obrad we Wrocławiu

Obrady VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu dobiegają końca. Uczestnicy zjazdu odbyli szereg posiedzeń w sekcjach, oraz dwa plenarne.

MONACHIUM.

O początkach ruchu socjalistycznego w Królestwie Polskim mówił Janusz Durko. Nakreślił on dzieje ruchu socjalistycznego, aż do ukazania się programu socjalistów polskich.

Z wielkim zainteresowaniem przyjęto referat Kazimierza Piwarskiego o genezie „Monachium", omawiając prawdziwe oblicze t. zw. „nieinterwencji". Autor referatu zanalizował ustępliwe stanowisko wielkich mocarstw wobec roszczeń Hitlera. Odpowiednio naświetlone zostały intencje Związku Radzieckiego, nawołującego do utworzenia silnej organizacji zbiorowego bezpieczeństwa w celu przeciwstawienia się agresji.

OKUPACJA 1939—1945.

Również do dziedziny historii najnowszej zaliczyć należy ciekawe wywody Janusza Deresiewicza o sytuacji gospodarczej Ziem Polskich, przyłączonych do Rzeszy w latach okupacji hitlerowskiej 1939—1945. Wywłaszczenie obywateli polskich przez Niemców zostało wszechstronnie przedstawione na podstawie odnalezionych dokumentów niemieckich.

NIEWOLNICTWO W XX W.

Położeniem Polaków zatrudnionych w czasie wojny na tych samych terenach, zajął się Władysław Rusiński. Udowadnia on źródłowo faktyczne wprowadzanie niewolnictwa w XX wieku w samym [illegible] Europy przez okupanta niemieckiego. Przeprowadza analogię położenia Polaków pod okupacją niemiecką z sytuacją niewolników w Starożytnej Grecji. Przypominając prześladowania i wyzysk robotników polskich na terenach przyłączonych do Rzeszy, Rusiński nakreśla w swym referacie obraz nędzy ekonomicznej, przerastającej znacznie upośledzenie proletariatu innych krajów okupowanych przez Niemców.

ZACHODNIA GRANICA POLSKI

Antoni Jan Wilder mówił o rozgrywkach dyplomatycznych o polską granicę zachodnią, kreśląc jasno obraz dwóch obozów, z których jeden stoi na stanowisku poszanowania historycznych praw Polski, a drugi pragnie wygrywać Niemców przeciw Polsce.

Referat Stanisława Płoskiego zobrazował badania historii polskiej w okresie okupacji niemieckiej.

Pozostałe sekcje zajmowały się dziejami Słowiańszczyzny ze szczególnym uwzględnieniem historii Ziem Odzyskanych.

Stan żubrów

Puszczy Niepołomickiej zmniejszył się o jedno żubrzątko

KRAKÓW (M) — Stan żubrów w Puszczy Niepołomickiej zmniejszył się o jedno żubrzątko płci żeńskiej, które po dwóch tygodniach życia padło. Specjaliści weterynarze dr. Sankiewicz i dr. Demiaszkiewicz dokonali sekcji, w rezultacie której stwierdzono, że żubrzątko padło na skutek zapalenia nerek i przewodu pokarmowego. Stan żubrów wynosi w tej chwili 17 sztuk.

Gwary Ślązaków, Warmiaków i Mazurów

nagrane będą na płytach dla celów naukowych

WARSZAWA — Celem pogłębienia badań językoznawczych Instytut Zachodnio - Słowiański przystąpił do akcji utrwalania na płytach gramofonowych dialektów autochtonów zamieszkujących Ziemie Zachodnie, a mianowicie Ślązaków, Warmiaków i Mazurów. Akcja będzie prowadzo [illegible]

[illegible] oczonych przystania [illegible] do nagrywania dialektów mowy polskiej, używanego przez Polonię Amerykańską.

Nowe polskie tankowce

otrzymamy z Anglii w roku 1950 i 1951

GDYNIA — Sfinansowana została umowa GAL z angielską stocznią Bartrams and Sons w Sunderland na budowę dwóch tankowców do przewozu ropy. Budowa statków podjęta zostanie jesienią 1949 r. względnie wiosną 1950 r., a dostawa nastąpi po mniej więcej 16 miesiącach budowy.

Obie jednostki będą miały nośność 11,000 t. DW przy 135,4 [illegible] gości i 30,44 m szerokości oraz zanurzenie 8,4 m. Wyposażone w 4 cylindrowe motory Diesla typu Doxford o mocy 4,250 KM. przy 110 obrotów na minutę, statki będą rozwijały przy pełnym ładunku szybkość 13,5 węzłów.

Urządzenie statku i pomieszczenia dla załogi będą odpowiadały najnowszym wymogom bezpieczeństwa, zapewniając marynarzom i oficerom najwyższy stopień wygody.

Wilk morski w spódnicy

Kobieta dowódcą statku radzieckiego

GDAŃSK — Do portu gdańskiego wszedł z Leningradu radziecki s/s „Mendelejew" po ładunek cementu. Dowódcą statku jest kobieta, Anna Iwanówna Szetinina, która pływa już od młodości na statkach różnej wielkości i znajomością morza i sztuki nawigacyjnej nie ustępuje [illegible] wilkowi morskiemu.

[illegible] „Słaba niewiasta", kapitan żeglugi wielkiej, doskonale daje sobie radę z 63 -osobową załogą statku, której członkowie wyrażają się z uznaniem o wiedzy fachowej swego dowódcy.

Argentyński pisarz i publicysta

wśród polskich górników

KATOWICE (z) Ostatnio w Zagłębiu węglowym bawił znany pisarz i publicysta argentyński Alfredo Varela, który uczestniczył w Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu.

Publicysta argentyński w czasie swego pobytu na Śląsku interesował się żywo warunkami pracy polskich górników i metalowców oraz [illegible]

[illegible]

[illegible]

Zaznajomiwszy się z warunkami pracy górników i ich zdobyczami socjalnymi w dziedzinie ubezpieczeniowej, akcji wczasów, bezpieczeństwa pracy i opieki nad matką i dzieckiem pisarz argentyński oświadczył, że świat pracy w Argentynie pod tym względem ma warunki o wiele gorsze.

Szczególnie podkreślił [illegible] polskie przewyższa znacznie kobiety argentyńskie, jeżeli chodzi o ich zdobycze socjalne i warunki pracy.

Gość argentyński zwiedził kopalnie „S. [illegible] nbierki" i hutę „Kościuszko", nawiązując bezpośrednie rozmowy z robotnikami.

50 wsi białostockich

otrzyma elektryczność

BIAŁYSTOK — Dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Białostockiego opracowała plan elektryfikacji wsi w woj. białostockim na rok 1949. Plan obejmuje elektryfikację 50 wsi, a koszt przeprowadzenia tych robót wyniesie 125 000 000 zł.

Pierwsze mają być zelektryfikowane gminy Szepietowo i Czyżew, z uwagi na dużą gęstość zaludnienia [illegible] przechodzącą w pobliżu linię wysokiego napięcia.

Odkrycie na „Wzgórzu Lecha" w Gnieźnie

POZNAŃ — W trakcie prowadzonych na „Wzgórzu Lecha" w Gnieźnie prac wykopaliskowych znaleziono szereg dalszych cennych zabytków historycznych, m. in. 12 sztuk monet z czasów Jana Kazimierza, Sobieskiego i Zygmunta Starego.

W wielu miejscach dokopano się do warstwy wczesnohistorycznej, gdzie odkryto m. in. okazy ceramiki.

4 i pół miliona kg żywicy wyprodukowano w Zagórzu

ŁÓDŹ — Znajdująca się w Zagórzu koło Częstochowy destylarnia Lasów Państwowych w dniu 10 września br. tj. 20 dni przed terminem wykonała plan produkcji żywicy.

Plan przewidywał do przeróbki w bież. roku gospodarczym 4,5 mil. kg żywicy to jest o 1 000.000 kg żywicy więcej niż w roku ubiegłym.

Zwiększony plan tegoroczny został wykonany wcześniej dzięki współzawodnictwu pracy w destylarni.

Wystawa poświęcona Żdanowowi

Historyczne słowa z okresu pierwszej pięciolatki

W salach Biblioteki im. Lenina w Moskwie otwarta została wystawa, poświęcona życiu i działalności Andrzeja Żdanowa. Wystawa ilustruje wszystkie etapy działalności partyjnej Zmarłego. Na wielkim plakacie w jednej z sal widnieją znane słowa Żdanowa: „Tam, gdzie nie ma krytyki, zakorzenia się stęchlizna i zastój".

Wśród broszur, tekstów, przemówień i prac Żdanowa z okresu, gdy stał na czele krajowej organizacji partyjnej Niżnego Nowogrodu (obecnie Gorkij), zwraca uwagę przemówienie, jakie wygłosił w czasie pierwszej pięciolatki.

Żdanow powiedział: „Myślę wreszcie, że powinniśmy dojść do tego, by z naszego życia zniknęły analogie w rodzaju: Pawłowo — to radziecki Solingen, nasze zakłady samochodowe — to radziecki Detroit, lub: Niżni Nowogród — to radziecki Birmingham. Powinniśmy tak pracować, by Solingen nazywano niemieckim Pawłowem".

Bardzo ciekawie przedstawia się na wystawie dział, ilustrujący walkę Żdanowa przeciwko oderwaniu nauki i sztuki od życia. Szczególnie silne wrażenie wywiera dział, ilustrujący rolę Żdanowa w nieśmiertelnej obronie Leningradu przed nawałą hitlerowską. Oddzielne miejsce na wystawie zajmuje ostatni okres w życiu Żdanowa, ilustrowany jego przemówieniami w sprawie czasopism „Leningrad" i „Zwiezda", jego przemówieniami podczas dyskusji filozoficznych, oraz na pierwszej konferencji Biura Informacyjnego w Polsce. Cyfry, przedstawione na wystawie, świadczą, iż prace Żdanowa wydane zostały nakładem 27.877.000 egzemplarzy w 57 językach.

Listy z Krakowa do Redakcji

SŁOWA I CZYNY

Nie tylko ilość decyduje

Kiedy kilka miesięcy temu toczyła się prasowa dyskusja na temat stosunku lekarzy do pacjentów i vice versa przyznaję, że opowiadałem się raczej po stronie lekarzy. Wydawało mi się, że w stosunku do nielicznej garstki lekarzy społeczeństwo jest niesprawiedliwe, że z odosobionych wypadków stwarza reguły, że wymaga od nich pracy ponad siły, z wyrzeczeniem wszystkich przyjemności, dostępnych dla zwykłych śmiertelników.

Obecnie obawiam się, że więcej racji mają ci, którzy krytycznie odnoszą się do naszego świata lekarskiego, niż ci, którzy go bronią.

Oto historia, którą osobiście przeżyłem w Krakowie.

Trzy dni temu, o godz. 2 w nocy zaszła konieczność interwencji lekarza-ginekologa. Dwaj pierwsi, do których się udałem, jak się okazało mieli pozdejmowane tabliczki na bramach i nie znając ich dokładnego adresu po rozbudzeniu prawie pół ulicy, musiałem z ich pomocy zrezygnować. Dwaj następni byli nieobecni, o czym poinformowali nas dozorcy. Piąty z kolei wyjechał na zjazd do Warszawy, gdzie jak wiadomo mówiło się bardzo wzniośle o roli ginekologów. Po godzinie marszu udałem się na Pogotowie z prośbą o interwencję. Oświadczono mi tam, że Pogotowie wyjeżdża tylko „na ulicę". Zadzwoniłem wówczas do Ubezpieczalni Społecznej, ponieważ jednak pacjentka nie była członkiem U. S. i ta droga zawiodła.

Po pięciu kwadransach na ul. Starowiślnej 21 zastałem wreszcie lekarza dr M. w domu. Po kilkuminutowych pertraktacjach ze służącą, której niczym asystentce wielkiego profesora, musiałem opisać wypadek — pojawiła się w przedpokoju żona lekarza.

I znowu historia powtórzyła się od początku, z tą tylko różnicą, że teraz przekazywałem za pośrednictwem pani domu swoją prośbę i za jej pośrednictwem otrzymywałem odpowiedź. Po kilku minutach takiej rozmowy przez „tłumacza" pani domu przyniosła mi żądanie, abym pacjentkę dostawił na miejsce. Kiedy zaprotestowałem przeciwko takiemu postawieniu sprawy, jakoże nie mogłem brać na swoją odpowiedzialność zdrowia, względnie życia chorej i prosiłem o interwencję osobistą lekarza (tymbardziej, że odległość mojego domu od domu lekarza nie wynosiła nawet 400 m) wówczas z drugiego pokoju doleciał mnie podniesiony głos, skierowany do pani domu:

— „Co z nim będziesz gadała. Skończ z nim, zgaś światło i chodź spać!

Zarówno ton, jak i przytoczone słowa dały mi jasno do zrozumienia, że dalsza moja rozmowa może jedynie być prowadzona stylem i tonem, w którym dr M. miałby stanowczą przewagę nade mną.

Odszedłem więc bez słowa, aby po dalszej godzinie i 45 minutach (jak wyżej) wędrówki czyli o godz. 5 nad ranem trafić wreszcie do lekarza, który nie tylko był (dla klientów) w domu, ale bez większych ceregieli udał się ze mną. Kiedy zapytałem go czy miałem rację nie ryzykując transportu chorej bez zgody lekarza, wyraził swoją całkowitą aprobatę.

Ci, którzy bronią lekarzy, lekarzy typu dr M. zasłaniają się stale: mamy zbyt mało lekarzy. Ale wydaje mi się, że lepiej mieć mało lekarzy a sumiennych, niż więcej a niesumiennych.

B. K.

EMIL ZOOR

Szaibu

52

Nie mogę przecież być odpowiedzialny za to, że jakiś Hollay w malignie nagadał panu bredni i że pan w to wszystko uwierzył. To są przecież najwyraźniej majaczenia chorego człowieka. Dziwię się, że pan to wszystko potraktował poważnie. Przepraszam pana, ale jestem obecnie bardzo zajęty. Żegnam.

Marvan wściekły zerwał się z miejsca.

— Dobrze — syknął przez zaciśnięte zęby. — Pójdę, ale niech ci się nie zdaje, stary złodzieju, że ja tę sprawę pozostawię w spokoju. Ci ludzie otrzymają swoje oszczędności. Nie cofnę się przed niczym.

Rimley zrobił się purpurowy.

— Precz! — krzyknął zdławionym głosem. — Precz, albo zawołam policję!

Marvan wyszedł, potrącając w drzwiach otyłą sekretarkę.

Dopiero na ulicy ochłonął trochę i zaczął się zastanawiać nad tym co zaszło. Był absolutnie pewny, że Rimley, dowiedziawszy się o śmierci swego potężnego wspólnika, postanowił przywłaszczyć sobie cały olbrzymi kapitał. Sytuacja była trudna, ponieważ nie było właściwie żadnych konkretnych dowodów, na podstawie których można było oskarżyć bogatego kupca, mającego w mieście zapewne jak najlepszą opinię. Sprawa przedstawiała się dość beznadziejnie. Zawiadomić o wszystkim pułkownika i Thomasa? Oczywiście można. Ale bardzo wątpliwe, aby potrafili tutaj coś zdziałać. Przede wszystkim zapewne nie uwierzą w tę całą historię, a gdyby nawet uwierzyli, nie będą mieli żadnych dowodów złodziejstwa Rimleya. Jednym człowiekiem który może mógłby przemówić do rozsądku Rimleyowi był niewątpliwie Kaster. Pomysł był ryzykowny, ale należało go jednakże rozważyć. Kto wie, czy Kaster nie poszedłby na pewne propozycje? Marvan chciał za wszelką cenę choćby w części wypełnić ostatnią wolę Hollaya.

Gdy pogromca powrócił do domu, pułkownik Hallward siedział już przy lunchu.

— Gdzież to się pan podziewa? — spytał z uśmiechem. — Byłem tak głodny, że już nie mogłem dłużej czekać.

— Bardzo przepraszam za spóźnienie — usprawiedliwił się Marvan. — Zwiedzałem trochę miasto. Nie zorientowałem się, że jest już tak późno.

— Urządza pan wycieczki w samo południe? — zdziwił się pułkownik. Marvan uśmiechnął się.

— Zdążyłem się już trochę przyzwyczaić do afrykańskiej temperatury. Po tym, co przeżyłem w dżungli, tutejszy klimat wydaje mi się rozkoszny.

— Cieszę się, że pan już zupełnie dobrze się czuje — powiedział pułkownik, nalewając kieliszek wina. — Trzeba przyznać, ze po tym wszystkim szybko powrócił pan do zdrowia.

Pogromca skinął głową.

— Panie pułkowniku — odezwał się po chwili. — Chciałbym pana prosić o chwilę poufnej rozmowy.

— Doskonale. Każę podać kawę w gabinecie.

Przeszli do pokoju pełnego książek i dobrych obrazów. Przed dużym ciężkim biurkiem leżała piękna lamparcia skóra. Ciemno wiśniowa portiera zasłaniała drzwi. Przez otwarte okno płynął delikatny zapach drzew i kwiatów.

Hallward usiadł na wyściełanym krześle i w milczeniu począł nabijać fajkę wonnym tytoniem. Marvan nerwowym ruchem wyjął papierośnicę. Czuł się dziwnie podniecony.

— Zdecydowałem się wyrusząć do dżungli — powiedział nagle. Pułkownik podniósł się, udając zdziwienie.

— Wiedziałem, że pan nam pomoże w tej nieszczęsnej sprawie. Nie wiem doprawdy, jak mam panu dziękować. Jestem teraz pewien, że biedny Ryszard wyjdzie z więzienia.

Pogromca patrzał w podłogę, jakby się nad czymś głęboko zastanawiał.

— Chciałbym panu trochę opowiedzieć o sobie — odezwał się po chwili. — Zdecydowałem się na tę wyprawę, choć nie wiem czy uda mi się z niej powrócić. Dlatego też pragnę wtajemniczyć pana w niektóre moje sprawy.

Z cyklu: Wędrówki fabryczne (3)

Jak powstaje sztuczna skóra?

Otmęt, wrzesień 1948.

Wiemy o tym wszyscy, jak cennym fabrykatem jest skóra i [illegible] mało — niestety — posiadamy dziś skóry. Cóż tedy dziwnego, że musimy w Polsce oszczędnie gospodarzyć skórą, tak by starczyła nam na najpotrzebniejszą produkcję. Konieczność ta nasunęła pracownikom i technikom, zatrudnionym w Śląskich Zakładach Obuwia w Otmęcie myśl produkcji sztucznej skóry. Oparto się na wzorach, wypróbowanych w Czechosłowacji, Szwecji i innych państwach europejskich — i od roku 1947 produkuje się w Otmęcie sztuczną skórę.

Jak odbywa się taka produkcja? Otóż podstawą produkcji są odpadki skórzane, jakie powstają podczas produkcji obuwia skórzanego. Odpadki takie są bezwartościowe i leżałyby bezużytecznie, gdyby [illegible] ich do [illegible] skóry.

ZUŻYTKOWANIE ODPADKÓW SKÓRZANYCH.

Otóż te drobniutkie odpadki skórzane gromadzi się w specjalnej hali. Tu odpadki [illegible] specjalnych kadziach [illegible] się ze skóry ekstrakty garbnikowe. Z kolei tak wymoczone odpadki skórzane wędrują do wielkich młynów, które miażdżą skórę na drobniutkie włókna. Do tych włókienek dodaje się jako masę wypełniającą, specjalną mieszankę, złożoną z przemielonej na pył skóry z dodatkiem [illegible] składników chemicznych. Ta masa zostaje rozdrobniona i wędruje z kolei do holendra, to jest do wielkiej obrotowej maszyny, gdzie następnie wymieszanie [illegible] pomocy środków chemicznych.

MASA SKÓRZANA ZAMIENIA SIĘ W PŁYTY.

Mokra masa skórzana wylewana jest następnie na sita o odpowiedniej formie. Po lekkim wyschnięciu wędruje masa przez odpowiednie prasy, które nadają płytom potrzebną grubość. I tak powstają wielkie płyty skórzane, które następnie poddawane są suszeniu. Po kilku dniach suszenia i po wulkanizacji — mamy już twardą skórę, która wytrzymałością swą zupełnie dorównuje skórze normalnej.

Interesujące jest pytanie, ile kilogramów takiej sztucznej skóry wyprodukować można dziennie. Otóż dzienna produkcja Zakładów Otmęckich wynosi przeciętnie 600 płyt, każda o wadze około 2,5 kg. Czyli łącznie uzyskuje się codziennie około 1.500 kilogramów sztucznej skóry.

ZAOSZCZĘDZONE DEWIZY.

W roku 1947 wyprodukowano w Otmęcie 135 ton sztucznej skóry o wartości ponad 36 milionów złotych. Suma ta jest tym bardziej imponująca, że zaoszczędzono ją na cennych dewizach, jakie musielibyśmy wydać na zakup skóry za granicą.

I dlatego też produkcja sztucznej skóry jest cennym elementem produkcyjnym w Zakładach Otmęckich i cieszy się żywym poparciem zarówno Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak i Dyrekcji Zakładów w Otmęcie.

Intencje Dyrekcji rozumieją w pełni robotnicy, zatrudnieni w Zakładach Otmęckich. A oto dowód: Plan produkcyjny za lipiec wykonano w 118 procentach. A ponadto Dyrekcja przyznała 6 premii dla robotników, którzy w zakładach produkcyjnych wyróżnili się oszczędnym zużywaniem skóry. Oto nazwiska nagrodzonych: C. Podecki, J. Nowak, Juliana Witek, K. Tkocz, Alojzy Przybyła i Karol Przybyła.

Ale Śląskie Zakłady Obuwia w Otmęcie mają jeszcze i innych rekordzistów pracy. Napiszemy o [illegible] w następnym reportażu.

WŁADYSŁAW LUBECKI.

Ekwiwalent gotówkowy za rąbankę

otrzymują górnicy 1 i 15 każdego miesiąca

KATOWICE (x) W lipcu 1947 r. zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu wprowadzona została premia w postaci przydziału mięsa (rąbanki) dla górników dołowych i robotników zatrudnionych na powierzchni przy pracach związanych z produkcją.

Premia ta wynosząca tygodniowo 75 dkg mięsa dla robotnika dołowego i [illegible] dkg dla robotnika powierzchniowego miała na celu podniesienie obowiązkowości wśród robotników i zmniejszenia ilości opuszczanych bez usprawiedliwienia dni pracy.

Robotnicy otrzymywali tę premię o ile przepracowali wszystkie dni w tygodniu. Po pewnym czasie premię w postaci mięsa zmieniono na premię gotówkową z tym, że robotnikom dołowym wypłacano kwotę [illegible] złotych, a robotnikom po[illegible] puścili ani jednego dnia roboczego w okresie całego miesiąca.

To zarządzenie było przedmiotem dyskusji na zebraniach załogowych, jak również na ogólnokrajowej konferencji aktywu związkowego. Robotnicy podkreślali, że tego rodzaju regulamin premiowania, pogarsza dotychczasowe obowiązujące w tym względzie przepisy.

Zarząd Główny CZZG oświadczył wówczas, że czyni starania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w CZPW o zmianę systemu premiowania. Wyniki tych starań są pozytywne, gdyż od dnia 1 sierpnia br. kopalnie według otrzymanego telefonogramu mają wypłacać premię na innych niż dotychczas zasadach.

Mianowicie: robotnicy dołowi i powierzchniowi zatrudnieni przy wydobyciu [illegible] opuszczenia choćby jednej dniówki okres od 1 do 15 każdego miesiąca i od 15 do końca miesiąca).

W ten sposób złagodzone zostały warunki otrzymywania premii dla robotników dołowych w kwocie [illegible] złotych i powierzchniowych [illegible] miesięcznie.

Nie znaczy to jednak, aby Związek nie kładł jeszcze większego nacisku na zagadnienia obowiązku pracy przez wszystkie dni robocze w miesiącu.

Robotnicy sami niewątpliwie wykażą, iż są pod tym względem zdyscyplinowani i walczyć będą nadal z objawami absencji. Tylko bowiem w ten sposób doprowadzić możemy do wykonania planu produkcyjnego.

Plewy przez sito

GŁUPOTA

[illegible] probują nam wodę mącić, sprawa dla wszystkich jasna. Nie trudno domyślić się o [illegible] chodzi. Ale że niekiedy takim uda się stworzyć pewne zamieszanie, to już trudniejsze do zrozumienia. Czyżby tyle złych ludzi w społeczeństwie naszym tkwiło niby dziury w serze? Nic podobnego. Poczciwi jesteśmy osobnicy i złych u nas tyle co nic.

Ale jeżeli chodzi o głupich [illegible] z tym sprawa gorsza. Bania się jakaś z głuptaki rozbiła. Rozmnożyli się, krótko mówiąc, jak [illegible] chomory po deszczu.

Słucha taki jeden z drugim byle kogo i byle czego. [illegible] głupiego przystało czymprędzej do robienia rozmaitych głupstw i głupstewek się zabiera. Aż żołądek boli gdy się o nich myśli.

Przed sklepami spożywczymi ostatnio esy [illegible] floresy ogonków zaczęły się zawijać. Czyżby [illegible] gle żywności zabrakło? Gdzie tam. Z każdym dniem coraz więcej towarów jadalnych do sklepów pakujemy. No więc może konsumenci z dnia na dzień w dwójnasób się rozmnożyli? Też trudno by było pochwalić się takim tempem przyrostu naturalnego. Gdzież w takim razie szukać przyczyny?

Ano stoi sobie na przykład paniusia w ogonku. Skądinąd zupełnie przyzwoita osoba, nawiasem mówiąc. A po kiego licha stoi, całkiem niewiadomo. Czyżby lepszego sposobu spędzenia czasu [illegible] mogła sobie znaleźć? Zahaczamy więc delikatnie — Ach — powiada — tak i tak. Cukru mianowicie parę kilo chciałaby sobie kupić. No — mówimy — sprawa poważna. Widocznie w gospodarstwie ani ziarenka nie zostało, że obywatelka w kolejce musi drogocenne godziny trwonić.

Aż zatrzepotała rękami na to przypuszczenie. — Nie daj Boże — powiada — takiego nieszczęścia. Cukier owszem na domowe potrzeby posiadam ile potrzeba. Ale na zapas sobie muszę przygotować.

— A na co obywatelce na przykład zapasy, jeżeli można spytać?

— Cóż — tłumaczy — sytuacja jasna jak drut. Zabraknąć cukru może i jak wtedy żyć bez zapasów? Gorzką herbatkę popijać [illegible]

— Tak — potwierdzamy — gorzka herbatka, rzecz wcale nieprzyjemna. Tyle tylko, że przed cukrzycą zabezpiecza. Ale dlaczego niby miałoby cukru zabraknąć? Kataklizm jakiś dziejowy, albo zgoła kosmiczny, strach powiedzieć, zagraża czy co?

A paniusia nawet się obraża. — O żadnym kataklizmie czy jak mu tam, nic mi nie wiadomo. I w ogóle proszę takich wyrażonek podejrzanego autoramentu wobec damy nie używać. A cukru i tak musi zabraknąć. Bo jak każdy oprócz normalnej porcji, po dziesięć czy ileś kilo na czarną godzinę przyholubi, to żaden skład nie wytrzyma. I zanim nowy transport dowiozą, ani deka nie będzie. A jak przywiozą to znowu się wykupi. Wystarczy do następnego dowozu. I tak dookoła Wojtek. I gadaj tu z taką, za przeproszeniem, głupią.

Napcha taka osoba spiżarnię cukrem, sól z kolei zacznie skupować. A po co jej tyle soli — diabli wiedzą. Po tym do zapałek, albo innego, całkiem w danej chwili niepotrzebnego w gospodarstwie towaru się zabierze.

Powiedzmy sobie szczerze: kto kolejki przed sklepami bez żadnej potrzeby formuje — to tak jakby w charakterze eksponatu na wystawę głupoty się angażował.

Przyjrzyjmy się więc, przechodząc ulicą, tym eksponatom.

I czy ja wiem, może specjalne dyplomy głupoty zacznijmy im wydawać?

K. T. W.

PRZEGLĄD PRASY

Zmiany w życiu wsi

„Gazeta Ludowa" w obszernym artykule omawia zmiany, zachodzące w życiu wsi. Dziennik podkreśla, że zmiany te wieś już odczuwa i kończy artykuł stwierdzeniem:

„Zarysowując w perspektywie nowy ustrój rolnictwa, oparty na spółdzielczości produkcyjnej, ogranicza się na najbliższe lata zasięg tej spółdzielczości do 1 proc. rocznie, natomiast już dziś wprowadza się szereg zmian, polegających na rzeczywistej i skutecznej poprawie położenia chłopów pracujących — chłopów drobno- i średniorolnych.

Trwają jednocześnie i trwać będą jeszcze długo dyskusje nad przyszłym ustrojem rolnictwa. W wyniku tych dyskusji tu i ówdzie powstają i powstawać będą różnorodne formy spółdzielczości produkcyjnej, zawsze jednak tylko wtedy, gdy sami chłopi zdecydują je tworzyć i zawsze w formie, którą oni sami obiorą. Będą przy tym w całej pełni zużytkowane doświadczenia krajów, które już tego rodzaju gospodarkę wprowadziły, przede wszystkim doświadczenia Zw. Radzieckiego. Będą przy tym w całej pełni wzięte pod uwagę nasze własne — polskie warunki i możliwości".

W Krapkowicach — osadzie spółdzielczej

Co zdziałała energia dwu ludzi?

Zapewne niewielu ludzi w Polsce wie o istnieniu Krapkowic, niepozornego miasteczka pod Opolem. Nie są one jakimś znanym uzdrowiskiem, ani też nie wsławiły swego imienia jako ośrodek produkcji przemysłowej na większą skalę. A jednak, gdyby sporządzić mapę rozwoju spółdzielczości wiejskiej w Polsce, Krapkowice zwróciłyby uwagę od pierwszego wejrzenia.

Bo też istotnie są one uspółdzielczone, jak może żaden inny ośrodek wiejski w Polsce. Mierna pod względem ilości mieszkańców siedziba gminy posiada w tej chwili nie tylko centralę spółdzielczą wraz z dużym magazynem i 7 sklepów spożywczych, lecz także pokaźny dom towarowy, rzeźnię, dwa sklepy masarskie, piekarnię, hurtownię tytoniową i wytwórnię wód [illegible]

Trudno wprost uwierzyć, że wszystko to jest w gruncie rzeczy dziełem dwu zapaleńców, którzy z czwartych z niczego, stworzyli w ciągu [illegible] lat placówkę spółdzielczą o miesięcznych obrotach wahających się w granicach od 13 do 14 milionów złotych.

WŁAŚCIWA IDEA

Było to późną jesienią 1945 r. Młody Marian Sarnecki przybył do Krapkowic jako delegat władz skarbowych dla wymiaru [illegible]u gruntowego. Tu zawarł znajomość z [illegible]triantem, Stefanem Przygrodzkim, który [illegible] drobnymi ruchomościami przywiózł zza Bugu dwie krowy.

Sarnecki i Przygrodzki przypadli sobie od razu do serca. Dużo ze sobą przebywali, rozmawiając często na ulubiony temat spółdzielczości. Sytuacja na tym terenie była podówczas opłakana. Gospodarze całej okolicy przyjeżdżali do Krapkowic, by kupić zapałki, mydło itp. drobiazgi, niestety, najczęściej przyjeżdżali nadaremnie.

Pchnęło to dwóch zapaleńców do czynu. Postanowili założyć spółdzielnię opartą na [illegible] dostosowanym do potrzeb wiejskich statucie Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej. Potem ruszyli pieszo w teren, aby zjednywać zwolenników dla swej idei. Przygotowania trwały niespełna miesiąc. Sarnecki i Przygrodzki nie dojadali i nie dosypiali, ale swego dopięli. W grudniu roku 1945 odbyło się zebranie organizacyjne spółdzielni, przy udziale sporej gromady okolicznych chłopów. Zebrano 3.000 zł. w formie udziałów.

PIERWSZE KAPITAŁY

Nowowybrany zarząd spółdzielni z Sarneckim i Przygrodzkim [illegible] czele zajął nieruchomość przy ul. Kozielskiej 10, gdzie znajdowały się też odpowiednie pomieszczenia na magazyn. Ale z trzech tysięcy złotych trudno było magazyn wypełnić towarem. Trzeba było chwycić się innych środków. W owym czasie ludność miejscowa odczuwała gwałtowny brak materiałów opałowych, tak, że dla spółdzielni nastręczały się dwie możliwości działania.

Ażeby zdobyć potrzebny do obrotu kapitał, Przygrodzki decyduje się sprzedać jedną krowę, a otrzymane 20.000 złotych oddaje do dyspozycji zarządu. Uruchomiono w ten sposób handel drzewem [illegible]wym. Zyski były [illegible] większe, wciąż jednak zbyt małe, by można było sobie pozwolić na otworzenie należycie zaopatrzonych spółdzielczych sklepów w okolicznych wsiach. Wobec tego Przygrodzki sprzedaje drugą krowę, co pozwala na stworzenie trzech placówek handlowych w Żywocicach, Buzeli i Stradoni. Na początek obracają one tylko drobiazgami, a więc solą, zapałkami, pastą do obuwia itp.

Powoli jednak dochody rosną, zwłaszcza, że sprzedaż materiałów opałowych wciąż prosperuje i powoli można myśleć nie tylko o wzbogaceniu zapasów towarów, lecz także o założeniu dalszych sklepów filialnych. Jeszcze w ciągu roku 1946 spółdzielnia tak silnie staje na nogach, że przystępuje do uruchomienia hurtowni tytoniowej, piekarni i sklepu z artykułami gospodarczymi.

WBREW KPINOM NIEDOWIARKÓW

Pewnego dnia Sarnecki w rozmowie z pewnym rzeźnikiem wpada na myśl przejęcia miejscowej prywatnej rzeźni. Długo trwają targi o ten obiekt, kompletnie zresztą zniszczony, aż wreszcie stojąca na samym rynku rzeźnia przydzielona zostaje spółdzielni. Dwaj pionierzy spółdzielczości mają już w tym czasie dużo zwolenników, ale wciąż jeszcze muszą słuchać wielu kpin ze strony niedowiarków, zwłaszcza w tym momencie, gdy rozchodzi się wieść, że chcą uruchomić jednocześnie i rzeźnię i pierwszy prawdziwy Dom Towarowy na wsi. Stawiają jednak na swoim. Z końcem 1947 roku rzeźnia i Dom Towarowy są czynne.

Od tej chwili obroty wzrastają jeszcze gwałtowniej, tak, że nic nie stoi na przeszkodzie kupieniu własnego samochodu ciężarowego. Wprawdzie początkowo wóz spoczywa bezczynnie w garażu, z uwagi na małą opłacalność własnego transportu, później jednak oddaje spółdzielni znaczne usługi, przewożąc własne i obce towary.

PRAWDZIWI ZWYCIĘZCY

Dzisiaj Sarnecki i Przygrodzki są znakomitościami na terenie Krapkowic i okolicy. Wszyscy znają ich jako niezłomnych pionierów spółdzielczości i nikt już teraz nie wątpi, że powiodą im się ich dalsze plany, a mianowicie — osiągnięcia jeszcze w tym roku miesięcznego obrotu w wysokości 15 milionów złotych i założenie tuczarni świń. Kto wie czy nie porwą się wkrótce na założenie własnego ośrodka maszynowego, co niewątpliwie byłoby ich szczytowym osiągnięciem.

Na śladach Słowiańszczyzny

Nowe, ciekawe wyniki wykopalisk opolskich

OPOLE (L) — Prowadzone na terenie Opola prace wykopaliskowe przynoszą coraz bardziej ciekawsze wyniki. I tak ostatnio odsłonięto dalszą część murów Zamku Piastowskiego, który stał nad brzegiem Odry. Zamek otoczony był fosą wzdłuż której biegły dwa mury. Jeden z nich, wewnętrzny, był właściwym murem obronnym. Jest to [illegible] odpowiednio gruby, wzmocniony nadto szkarpami. Mur drugi, ciągnący się niedaleko [illegible] obronnego, miał zupełnie inne przeznaczenie. Celem jego było wzmocnienie ścian fosy i zabezpieczenie tych ścian przed obaleniem.

Układ, oraz wielkość cegieł murów zamkowych wskazują, że Zamek piastowski powstał w drugiej połowie XIII lub z początkiem XIV wieku. Układ budowy wskazuje na wyraźny styl gotycki.

Wśród zabytków, na jakie natrafiono w czasie odkopywania murów zamkowych — na specjalną uwagę zasługują piękne kafle, zdobione orłami polskimi. Jest to jeszcze jeden dowód łączności ziemi opolskiej i książąt opolskich z Macierzą Polską, a ponadto dowód wysokiej kultury artystycznej, jaka panowała na Zamku opolskich książąt piastowskich.

Oprócz tych murów średniowiecznych znaleziono jeszcze na Zamku piastowskim szczątki murów o charakterze późniejszym, utrzymanych w stylu barokowym. Dalsze badania wykopaliskowe potwierdzą dopiero czy te szczątki murów należy wiązać z budową świecką, czy też kościelną.

W innej partii wykopalisk opolskich natrafiono już na głębokości około 4 metrów pierwsze ślady prastarej drewnianej osady opolskiej, która od najdawniejszych wieków rozłożyła się nad brzegami Odry. Odkryte konstrukcje drewniane są doskonale zakonserwowane. Znaleziono również szereg wartościowych przedmiotów z osady drewnianej. I tak odkryto pięknie wykonaną miniaturową łódź drewnianą. Znaleziono również pomysłowo wykonane obuwie skórzane, oraz sakiewki, świadczące o wysokim poziomie [illegible] polskiego w osadzie opolskiej.

Dotychczasowy stan wykopalisk [illegible] liczyć na to, że nadzieje jakie uczeni polscy wiążą z [illegible] cami wykopaliskowymi zostaną w pełni urzeczywistnione.

OSADA Z VII WIEKU

Zdobędziemy najbardziej realne dowody historyczne, że Polacy od najdawniejszych wieków byli go[illegible] na Ziemi opolskiej. Byli to gospodarze dobrzy. Umieli osadę swą doskonale zorganizować. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż teren osady był 9-krotnie zalewany falami Odry — a jednak [illegible] mieszkańcy osady opolskiej odbudowywali swą osadę według raz ustalonych wzorów. Świadczy to wymownie o tym iż osada opolska była od najdawniejszych czasów dobrze zorganizowanym grodziszczem. A jednocześnie fakty te zadają kłam teoriom niemieckim iż dopiero Niemcy nauczyli Słowian umiejętności budowy miast. Fakty wykopalisk opolskich stwierdzą, [illegible] raczej Niemcy uczyli się od Polaków.

Wykopaliska opolskie mają [illegible] celu odsłonięcie wszystkich [illegible] warstw drewnianych osad opolskich. Najwcześniejsza osada pochodzić ma z VII wieku naszej ery. Jeśli uda się osadę tę w pełni odkopać — będzie to dokument historyczny na miarę światową.

Dużą wartość mają również znalezione w wykopaliskach opolskich wyroby rzemieślnicze. Świadczą one o wysokim poziomie rzemiosła polskiego od najdawniejszych czasów. Są one również dokumentem wysokiej stopy kulturalnej Słowian Opolskich. Piękne modele obuwia, oraz sakiewki, częściowo tkane, a częściowo zeszywane ze skóry — dają obraz wysokiego poziomu kulturalnego mieszkańców osady opolskiej.

Prace wykopaliskowe w Opolu obliczone są na długi okres czasu. Są one subwencjonowane [illegible] Warszawie, oraz społeczny komitet badań prehistorycznych w Opolu. Kierownictwo nad pracami wykopaliskowymi sprawuje dział prehistoryczny Państwowego Muzeum we Wrocławiu, a w szczególności prof. Uniwersytetu Wrocławskiego dr Rudolf Jamka.

Na dalsze wyniki wykopalisk opolskich czeka cały polski świat [illegible] z największym zainteresowaniem.

WŁ. LUB.

Powiat opolski wezwał powiat strzelecki do współzawodnictwa

OPOLE (L) — Współzawodnictwo pracy na terenie rolnym rozwija się coraz lepiej. Ostatnio powiat opolski wezwał do współzawodnictwa powiat strzelecki. Przedmiotem współzawodnictwa będzie najlepsze wykonanie siewów jesiennych. Chodzi o to, by wszystkie prace, związane z tegorocznym siewem ozimin zakończyć najpóźniej do dnia 1 listopada. Zwycięstwo przypadnie powiatowi, który pierwszy wykona plan zasiewów w 100 procentach. Jednym z głównych punktów współzawodnictwa jest również aktualna sprawa pomocy mało i średniorolnym chłopom. Chodzi mianowicie o to, który z powiatów najlepiej zorganizuje sprawę dostaw kwalifikowanego ziarna siewnego pomiędzy mało i średniorolnymi chłopami.

Obydwa współzawodniczące powiaty czynią wszystko, aby palmę pierwszeństwa w współzawodnictwie zdobyć dla siebie.

Pozostaje jeszcze aktualne pytanie: czy do podobnego współzawodnictwa nie zechcą stanąć i inne powiaty rolnicze w Polsce.

Na drodze realizacji pełnego socjalizmu

Odsłonięcie sztandaru PPS w Bielsku

[illegible] różnych [illegible] miasta poczęły napływać [illegible] miejsca zbiórki liczne szeregi uczestników uroczystości wręczenia sztandaru PPS w Bielsku.

Szli w karnych szeregach towarzy[illegible] czele z pocztem sztandarowymi, towarzysze z miasta i powiatu, delegacje górników z Nowego Bytomia, szły zastępy młodzieży szkolnej, SPB, Straży Pożarnej, ZHP z orkiestrą i inne. Obszerny plac przy ulicy Piastowskiej zapełnił się ludem. Po chwili orkiestra gra hymn państwowy. Na miejsce uroczystości przybył przedstawiciel CKW PPS wiceminister Pracy i Opieki Społ. tow. Kochanowicz.

ZAGAJENIE I POWITANIE

Uroczystość zagaił przewodniczący PK PPS tow. poseł Jacak, który wygłosił krótkie przemówienie. M. in. podkreślił, że chcemy budować w spokoju nową Polskę i przez zjednoczenie klasy robotniczej dążyć do utrwalenia ustroju socjalistycznego. [illegible] tow. poseł powitał przybyłych gości: wiceministra tow. Kochanowicza, przedstawiciela WK PPS tow. Osterloffa, starostę pow. tow. mgr Barszczewskiego wic. prez. m. ob. mgr Grabielę oraz przedstawicieli: ZMP, Wojska Polskiego w osobie dow. garnizonu płk. Bole, bratniej PPR sekret. PK tow. Wronę, MK tow. Didyka, insp. szkolnego tow. Sokoła oraz wszystkie delegacje na czele z delegacją górników z Nowego Bytomia.

Po powitaniu poseł Jacak odczytał telegramy, nadesłane przez przewodniczącego CKW PPS tow. Rusinka, sekr. CKW PPS tow. Ćwika i sekr. Reczka.

Z kolei zabiera głos przedstawiciel CKW PPS tow. wiceminister Kochanowicz, który wygłosił dłuższe przemówienie ideologiczne, na zakończenie którego życzył PPS w Bielsku, żeby wprowadziła jak największą ilość pełnowartościowych członków w szeregi wspólnej Partii Robotniczej.

DALSZE PRZEMÓWIENIA

[illegible] przemawiali: [illegible] I sekr. Gr. K. PPR w [illegible]

[illegible] tow. [illegible] przedstawiciel ZMP ob. [illegible] Wojska Polskiego, przedstawiciel Zw. Zaw. [illegible] Gardorskiego, [illegible] SD ob. [illegible] delegat Huty Pokój tow. Stolecki i przedstawiciel Zw. b. Więźniów Polit. ob. Palosz.

AKT EREKCYJNY I WRĘCZENIE SZTANDARU

Po [illegible] GK PPS w [illegible] odsłonięty sztandar tow. poseł Jacak wręczył przedstawicielowi CKW PPS tow. [illegible] Kochanowiczowi, [illegible] razemu tow. Koniecznemu, który złożył ślubowanie.

Następnie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych i wpisywanie się do księgi [illegible]

Owacjami i kwiatami witało Bielsko żołnierzy, wracających z ćwiczeń

BIELSKO (br) — Dnia 15 bm. [illegible] Bielska i Białej witali [illegible] z manewrów [illegible] działy wojskowe tut. garnizonu.

Na placu Dworcowym w Bielsku w oczekiwaniu na maszerujące wojsko ustawiły się delegacje poszczególnych organizacyj z pocztami sztandarowymi. Zebrały się tu również i tłumy miejscowego społeczeństwa, witające żołnierzy kwiatami i radosnym uśmiechem.

W imieniu miasta Białej powitał wojsko wiceprezydent mjr. Bastgen, w imieniu miasta Bielska — wiceprezydent mgr. Grzbiela, imieniem Zw. Zawodowych przewodniczący tow. Foltyniak i sekretarz PPR z Białej tow. Kamiński, który wygłosił do żołnierzy okolicznościowe przemówienie. Przemówienie swoje zakończył tow. Kamiński okrzykiem na cześć Wojska Polskiego i Marszałka Żymierskiego. Odpowiedział mu w wzruszonych słowach [illegible] ppłk. Bole, wznosząc na zakończenie przemówienia okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i obu miast: Bielska i Białej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się [illegible] podczas której przygrywała orkiestra wojskowa na instrumentach zakupionych [illegible] bielsko-bialskie [illegible]

Przyszłe kadry wykwalifikowanych ogrodników

BIAŁA (br) — W dniu 15 bm. w nowocześnie urządzonym i bogato wyposażonym budynku szkolnym [illegible] Ogrodniczego w [illegible] Zakład ten, stojący na bardzo wysokim poziomie [illegible] powszechne uznanie [illegible] z roku na rok coraz to większą frekwencję.

W roku bieżącym zgłosiła się do Liceum tak wielka ilość kandydatów, że powstały bardzo poważne trudności z ich umieszczeniem [illegible] wśród młodzieży potrzeby zdobycia nowoczesnej wiedzy w dziedzinie ogrodnictwa, do niedawna jeszcze poważnie zaniedbanej w Polsce.

Do grona przybyłych na tę uroczystość gości przemówienie powitalne wygłosił cenjony powszechnie dyrektor Liceum ob. inż. Szumiec, po czym kolejno przemawiali: prezes pow. zarządu Z. S. Ch. ob. W. Monajor, delegat Zarządu Miejskiego w [illegible] imieniem SL ob. Halama, inspektor Oświaty Rolniczej ob. Radwański i starosta powiatowy [illegible] Hojnacki. Ob. starosta m. in. podkreślił w swoim przemówieniu znaczenie wykwalifikowanych agronomów i ogrodników w przebudowie ustroju rolnego, w której to akcji dominująca rola m. in. przypadnie w udziale wychowankom Liceum.

Uroczystość urozmaiciły występy chóru szkolnego pod kierownictwem prof. Powroźnika. Chór odśpiewał bardzo ładnie kilka pieśni, po czym goście zwiedzili budynek szkolny i przylegający doń ogród.

Radiofonizacja wsi opolskich

OPOLE (L) — W Opolu ukonstytuował się Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, który zajął się sprawą radiofonizacji wsi opolskich. Chodzi o to, aby przeprowadzić linie radiofonii przewodowej do wszystkich chat gospodarzy opolskich, tak by rolnik po swej pracy zawodowej otrzymać mógł przez radio interesujące go wiadomości, oraz godziwą rozrywkę. Instalacje przewodowe są stosunkowo bardzo tanie. Wynoszą one 3 000 zł. od jednego głośnika, przy czym opłata ta rozłożona jest na dogodne spłaty. Działający w Opolu radiowęzeł przesyłać może audycje radiowe na odległość do 12 km. Gromady więcej bardziej oddalone mogą otrzymać własne radiowęzły i w tym celu wyłonić mają Gromadzkie Komitety radiofonizacji, które zajmą się pracą organizacyjną.

Na czele opolskiego Komitetu radiofonizacji stanęli: starosta mgr. Janus, prezydent Gwiazda, przew. Powiatowej Rady Narodowej tow. Sielanczuk, kierownik referatu kultury i sztuki Hlouszek, oraz przedstawiciele poszczególnych gromad opolskich.

Wycieczka chłopów opolskich na WZO

OPOLE (L) — Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej w Opolu zorganizował pierwszą wycieczkę chłopów opolskich na Wystawę Ziem Odzyskanych.

W wycieczce wziął udział 500 chłopów z powiatu opolskiego. Chłopi są zachwyceni organizacją Wystawy i obecnie propagują wśród swych znajomych masowy dalszy wyjazd na Wystawę Wrocławską. Organizacją tych wycieczek zajmuje się Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej.

Surowa kara za opilstwo szofera

OPOLE (L) — Pijani kierowcy automobilowi są prawdziwą plagą wszystkich dróg i szos. Powodują oni nie tylko tragiczne w następstwie katastrofy, ale jednocześnie narażają na niebezpieczeństwo przechodniów i pasażerów. Nic tedy dziwnego, że Sądy zaczynają [illegible] sować ostre sankcje karne wobec nietrzeźwych szoferów. Ostatnio Sąd Opolski rozpatrywał sprawę szofera Centrali Produktów Naftowych w Opolu, niejakiego Władysława Cymbalisty. Będąc w stanie nietrzeźwym szofer wybrał się na wycieczkę samochodową wraz ze swym przyjacielem Włodzimierzem Chomickim. Pod wpływem „gazu" rozwinął szofer rekordową szybkość i w rezultacie rozbił wóz o przydrożne drzewo. Pijany szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku. Pasażer jego Chomicki doznał złamania kości czołowej i do tej pory [illegible] w stanie ciężkim przebywa w szpitalu.

Wyrok Sądu na pijanego kierowcy był surowy: rok więzienia, oraz pozbawienie praw kierowcy na lat [illegible]

Racibórz na odbudowę Warszawy

RACIBÓRZ (L) — W roku bieżącym złożył Racibórz na rzecz odbudowy Warszawy pi[illegible] kwotę 1,500,000 złotych. Na kwotę tę złożyły się następujące wpłaty: zakłady przemysłowe 508,000 zł., partie polityczne 86,000 zł., kupiectwo i rzemiosło 203,000 zł., rolnictwo 37,000 zł., pracownicy kolejowi 12 tys. zł., spółdzielczość 13,000 zł., wolne zawody 9,000 zł. Ponad to pod 600,000 złotych wpłacono bezpośrednio na rzecz Woj. Komitetu w Katowicach.

[illegible] w dalszym ciągu i [illegible] liczne w ciągu września [illegible] szą niewątpliwie znacznie zebrane dotąd kwoty.

Znowu tragiczny karambol

OPOLE (L) — Nowy tragiczny karambol motocykla z autem zanotowano w Nowej Wsi Królewskiej pod Opolem. Motocykl prowadziła niejaka N. Mieczykowa, a współpasażerką była jej 10-letnia bratanica. Skutki karambolu były [illegible] Mieczykowa [illegible] nóg i żeber, a [illegible] jej odniosła również szereg poważnych obrażeń. Obydwie w stanie ciężkim odwiezione do szpitala. Przyczyną karambolu była nieprawidłowa i zbyt szybka jazda Mieczykowej.

Nowy przodownik pracy

RACIBÓRZ (L) — Zatrudniony [illegible] został tow. Gruszczyk wyróżniony wśród przodowników pracy.

Wspólny dorob[illegible]k

Otwarcie pogotowia chirurgiczno-położniczego w Myślenicach

(Relacja specjalnego wysłannika.)

W Myślenicach otwarte zostało pogotowie chirurgiczno - położnicze im Marcelego Nowotki. W otwarciu tej niezmiernie potrzebnej placówki wzięli udział wicestarosta ob. Druzgała, burmistrz miasta Myślenic ob. Bułuk, lekarz powiatowy dr. Szumski, przedstawiciel WK PPS tow. dr. Jasieński, pełnomocnik PCK ob. Badowski, oraz licznie zgromadzone społeczeństwo Myślenic.

Nowootwarty szpital jest wyposażony w 30 łóżek. Wojewódzki Urząd Zdrowia w Krakowie dopomógł do otrzymania dwóch baraków z Tyńca koło Jeleniej Góry i uzyskania subwencji. Trzynastu obywateli Myślenic ofiarowało swoje działki łącznej wielkości 4 morgi pod budowę szpitala a Wydział Samorządowy wyasygnował dość znaczną jak na swoje możliwości sumę (budowa kosztowała około 10 milionów złotych).

W ten sposób wspólnym wysiłkiem powstał w niespełna rok czasu szpital chirurgiczno-położniczy wyposażony w instalację wodociągową, kanalizację, centralne ogrzewanie i instalację elektryczną. Oprócz sal przeznaczonych dla chorych, szpital posiada salę operacyjną, salę opatrunkową, salę porodową, ambulatorium, łazienki itd. Drugi barak połączony z pierwszym tunelem obejmuje urządzenie gospodarcze i kotłownię.

Wybudowanie tego rodzaju placówki zdrowia w Myślenicach jest zaczątkiem dużego szpitala, który według planu ma powstać w przyszłości. Szpital ten mieścić będzie 100 łóżek a dotychczasowy barak stanie się wówczas oddziałem zakaźnym.

Zagadnienie zdrowia jest w dzisiejszym Państwie Ludowym zagadnieniem tak ważnym i szerokim jak zagadnienie oświaty. Każdy obywatel musi mieć zapewnione prawo do pomocy lekarskiej w chorobie a zwłaszcza w chorobie ciężkiej, grożącej utratą życia lub kalectwem. Ministerstwo Zdrowia [illegible] swój jasny i wyraźny program przy pomocy władz samorządowych, czego jednym z dowodów jest powstanie szpitala w Myślenicach. Myślenickie pogotowie chirurgiczno-położnicze przeznaczone jest do udzielania pomocy w pierwszym rzędzie przy nieprawidłowych porodach i nagłych przypadkach chirurgicznych, wymagających pomocy doraźnej, przy wypadkach, w których szybka i fachowa pomoc lekarska może uratować chorego od kalectwa lub śmierci.

Nie jest kwestią przypadku, że Wydział Powiatowy w Myślenicach mianował nowopowstałą placówkę im. tow. Marcelego Nowotki, które to imię stało się w Polsce symbolem najlepszych tradycji polskiego ruchu robotniczego — powiedział w swym przemówieniu w imieniu WK PPS i Prezydium Krakowskiej Okręgowej Izby Lekarskiej oraz krakowskiego Pogotowia Ratunkowego tow. dr. Jasieński.

Tow. Marceli Nowotko, wierny [illegible] ludu pracującego, rewolucjonista, bojownik i organizator, który wszystkie swe siły i zdolności, cały zapał i niezmordowaną energię poświęcił sprawie społecznego wyzwolenia ludu polskiego, który całe [illegible] życie niezłomnie walczył o [illegible] Polskę, o socjalizm, o [illegible] i sprawiedliwość społeczną, symbolizuje najlepsze tradycje P[illegible]. Myślę, że najlepiej uczcimy wielką pamięć Patrona myślenickiego pogotowia chirurgiczno-położniczego i samo otwarcie tej placówki przeznaczonej dla Myślenic i okolicznych wsi, wznosząc okrzyk: „Niech żyje jedność robotniczo-chłopska" zakończył przem[illegible] tow. dr Jasieński.

Liczny udział mieszkańców Myślenic i chłopów z okolicznych wsi przy otwarciu szpitala jest dowodem wielkiego zainteresowania [illegible] placówką, a równocześnie wyrazem uznania tak niezmiernie potrzebnej inicjatywy. W Polsce przedwrześniowe 70 proc. ludności nie miało możliwości korzystania z dobrodziejstw współczesnej medycyny. Działo się to przede wszystkim na [illegible] rządy wyraźnie pokrzywdzona.

W przeciwieństwie do tamtych czasów skromna uroczystość w Myślenicach ma swój głęboki wyraz a imię tow. Nowotki, przywódcy klasy robotniczej związane ze szpitalem przeznaczonym w głównej mierze dla wsi jest głębokim symbolem nowych czasów.

Wierzymy mocno, że nowootwarty szpital w Myślenicach, którego kierownikiem jest pełen energii dr. Władysław Szumski, spełni swoje zadanie jak najlepiej i będzie pierwszym etapem do budowy wielkiego szpitala w Myślenicach wyposażonego we wszystkie oddziały. (K).

Szkolenie międzypartyjne

w Mościcach

MOŚCICE (yl) — W Mościcach zakończony został pierwszy kurs szkolenia międzypartyjnego PPS i PPR. W uroczystości, która zagaił przewodniczący Komitetu Fabrycznego PPS tow. Skotarski wzięli udział sekretarze powiatowi obu Partii.

Kierownik Wydziału Szkoleniowego tow. Anioł zapowiedział w czasie swego przemówienia, że w najbliższych dniach otwarty zo[illegible] nie drugi kurs obsługiwany przez najwybitniejszych aktywistów powiatowych. W kursie wzięło udział 160 towarzyszy.

W końcowej części uroczystości dokonano rozdania świadectw i nagród w postaci książek o problematyce marksistowsko-leninowskiej.

Koncert Pawła Sieriebriakowa

KRAKÓW (IM) — W tłumnie zapełnionej sali Filharmonii Krakowskiej odbył się nadzwyczajny koncert z udziałem wybitnego pianisty radzieckiego, Pawła Sieriebriakowa.

Poza przewidzianymi w programie: koncertem b-moll Czajkowskiego z towarzyszeniem orkiestry, sonatą b-moll Szopena i utworami Rachmaninowa, Paweł Sieriebriakow wykonał na bis kilka utworów Szopena i Skriabina.

Publiczność krakowska przyjęła radzieckiego artystę bardzo serdecznie, czego wyrazem były niemilknące oklaski. Prezydent miasta tow. dr Dobrowolski podziękował w imieniu Krakowa i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej [illegible] kiemu artyście za ucztę [illegible] jaką Kraków dzięki niemu [illegible] żył.

Wyniki konkursu na izbę chłopską

KRAKÓW (im) W konkursie na najestetyczniej malowaną izbę chłopską, który odbył się w ostatnich dniach na terenie powiatu Dąbrowa Tarnowska, nagrody otrzymały: Ma[illegible]a Mazio i Maria Janeczko ze wsi Pilcza Żelichowska, Felicja Koziemiok Janina Slonck Maria Kiziar i [illegible]a Wierzbicka ze wsi Zalipie [illegible] Maria Węgiel z Ćwikowa i Adela Szlasek z Kuzi. Ponadto 3 gospodynie wiejskie: Helena Nowrocka i Rozalia Żarów z Kłyszy oraz Felicja Curyło ze wsi Zalipie otrzymały specjalne wyróżnienia. Komisja, w skład której weszli najwybitniejsi znawcy sztuki ludowej, przyznała poza tym ok. 50 nagród pieniężnych dla innych uczestników konkursu. Suma nagród wyniosła 200 tys. zł.

Na wystawie malowanek, zorganizowanej równocześnie we wsi Zalipie, wielu uczestników otrzymało nagrody za artystycznie wykonane barwne dywaniki papierowe i inne malowane ozdoby.

Impreza ta była jednym dowodem [illegible] jak wielkie skarby artystyczne produkuje wieś polska. Nasza sztuka ludowa stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym i ogniska jej winny być najstaranniej pielęgnowane. Konkursy i przyznawane w związku z nimi nagrody są dowodem uznania społeczeństwa i Państwa dla wielkich tradycji i wartości samorodnej twórczości regionalnej wsi.

O usprawnienie akcji świetlicowej

KRAKÓW (IM) W wydziale kultury i oświaty OKZZ odbyła się [illegible] przewodnictwem naczelnika [illegible] mgr Gorkiewicza przy udziale przedstawicieli instytucji kulturalno-oświatowych, konferencja w sprawie usprawnienia akcji imprezowej w świetlicach robotniczych Krakowa i powiatu krakowskiego.

Przedstawiony plan pracy przewiduje planową i regularną akcję imprez kulturalno - oświatowych na terenie tych świetlic, a więc koncerty, występy zespołów żywego słowa, wieczory autorskie i literackie, wystawy książki, odczyty i tp. w akcji OKZZ wezmą udział. Kuratorium, Państw. Szkoła Umuzykalniająca, spółdz. „Czytelnik", Województwo, TUR i ZNP.

Najwięcej uwagi poświęcono zagadnieniom repertuaru i sprawom finansowym. Dotychczasowy brak odpowiednich funduszów w znacznej mierze utrudniał tę celową i pożyteczną akcję.

W skład wybranej na posiedzeniu komisji repertuarowej, [illegible] będzie [illegible] nych przez zespoły świetlicowe weszli: ob. Bieniek (TUL), tow. Kukurudza (Województwo), ob. Karbala (insp. szkolny) i tow. Warchała („Czytelnik").

Tarnowianie witają powracających żołnierzy

TARNÓW (rm) — W Tarnowie odbyło się uroczyste powitanie [illegible] garnizonu z manewrów przez specjalnie powołany komitet obywatelski ze starostą pow[illegible] [illegible] i prezydentem m. Ja[illegible] roszewskim na czele.

[illegible]mo nieprzyjającej pogody na ul. Krakowskiej zebrały się liczne tłumy, wiwatujące na cześć żołnierzy i obrzucające ich kwiatami. Przed udaniem się do koszar żołnierze przedefilowali przed rozentuzjazmowaną publicznością.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Obrona Ksantypy" Morstina.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Wesele Figara" Beaumarchais. Mała sala — godz. 19.15 — „Seans" Coward'a.

TEATR MŁODEGO WIDZA RTPD (Scala) — godz. 18 — „Fartuszek Królowej Bony".

TEATR OKZZ „STUDIO" — godz. 19.30 — „Jubusz Szylong" czyli „Ludzie są ludźmi".

Dziś i jutro „Obrona Ksantypy" w teatrze im. J. Słowackiego.

W sobotę i niedzielę ostatnie przedstawienia „Owczego źródła".

K I N A

ŚWIT I SZTUKA: Noc w Casablance; WANDA: Gilda; WARSZAWA: Cygańska miłość; APOLLO: Uczennica Ia; UCIECHA: Siostra lokaja; GDAŃSK: Timur i jego drużyna; WOLNOŚĆ: Ostatni etap.

Początek seansów: Sztuka godz. 15.30, 17.30, 19.30; Wanda: 14, 16, 18, 20; Warszawa i Wolność: 15, 17.30, 20; Apollo: 16.30, 18.30, 20.30; we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

Kino Aktualności w kinie Sztuka: Najnowsza Polska Kronika Filmowa: Święto kwitnącej jabłoni. Ptaki okolic biegunowych. Pompek marynarz — na urlopie.

Dźwiękowe Kino Oświatowe: Program jak w kinie Aktualności.

Kino Oświatowe w Barbakanie wyświetla w dni pogodne program aktualności i filmy naukowe od godz. 19.15.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA Ubezpieczalni Społecznej 23. 9 dr. Helbich Adam, Kopernika 21, tel. 548-30, 597-39.

[illegible] wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni Nr. tel. 570-70.

R A D I O

23 września (czwartek)

[illegible] Pobudka muzyczna; 6.45 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka p[illegible]; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; [illegible] „Ludwik van Beethoven — Kompozytor Tygodnia"; 14.30 Koncert życzeń; 15.00 Wiadomości Polski Południowej; 16.30 „Śpiewamy piosenki" — audycja w oprac. B. Rutkowskiego; 17.00 Muzyka symfoniczna; 18.10 „Dla każdego coś miłego"; 23.10 Muzyka taneczna; 23.30 Hymn, koniec audycji.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia 1-szej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły n N[illegible]arszawie, 64679 w Tomaszowie Maz.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 13821 35086 48409 53120 6343[illegible] 75853 82165

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr [illegible] 49413 52386 55836 75868 85550 97264

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 66 3280 4500 19716 23890 25212 26408 29799 30217 33263 40803 47228 50025 53805 54337 54726 56093 64812 69109 74665 76078 77393 80010 84556 86698 87698 91665 92494 96817 97097 98982

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 2817 4577 4895 5888 8984 15816 17946 19469 22781 27374 28231 29870 32687 44291 46978 52642 53684 56480 57528 58295 59289 59816 60949 61354 62859 63151 65363 65444 67207 70153 70463 72105 72376 82430 85412 90484 91935 93168 95636 95980 97172 97967 99278.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 68 825 1222 1508 1634 3971 4356 876 5229 619 636 672 8918 10401 668 11126 139 885 959 12002 243 975 13031 242 304 423 473 14913 15124 582 798 16042 637 17006 444 18809 482 748 20450 492 607 849 888 21568 972 23687 814 835 983 24278 420 25428 773 868 26677 27354 28298 474 28841 850 29190 825 30829 31261 351 32166 691 952 977 [illegible]002 204 460 524 580 36741 38021 848 3[illegible]47 40353 590 42620 43740 44868 249 [illegible] 567 889 48431 455 666 49035 372 941.

50368 307 51024 268 482 621 951 52242 330 734 790 744 54087 389 55205 56887 57205 58240 448 889 431 59865 60299 607 887 61398 447 533 777 951 62274 816 63438 546 888 64917 991 65166 243 877 69064 479 521 70208 461 663 71195 495 702 72872 942 73149 572 862 74178 75008 165 273 414 781 76506 77213 308 422 933 78819 976 79220 617 781 81314 819 82560 83158 389 84236 324 365 475 85461 471 983 87606 784 806 855 89588 620 805 90460 765 91497 560 748 92324 448 93018 812 94363 777 95404 456 531 97042 105 234 747 916 98167 838 564 99200 266 461

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia.

70026 114 279 94 450 [illegible] 956 059 71340 84 [illegible] 788 996 72039 208 31 386 408 695 710 808 848 67 73029 116 411 84 595 642 91 804 83 74028 136 290 317 355 489 707 75166 74 202 281 448 79 567 811 76023 131 400 614 47 67 731 51 895 911 39 77180 274 8 433 539 45 630 41 734 59 65 822 908 16 80 78006 142 280 543 89 668 78 97 904 79086 134 217 [illegible] 698 823 31 80020 148 229 411 92 528 43 55 667 791 831 905 16 52 93 81030 252 96 393 444 72 597 629 755 800 820[illegible] 85 158 9 234 431 63 537 94 678 703 9 858 64 77 859 83040 207 13 25 39 454 577 99 761 8 811 32 50 65 104 31 54 298 326 787 94 802 861 939 85181 276 9 312 15 524 781 827 34 86082 153 86 265 386 439 89 532 91 603 812 921 87089 259 347 425 783 920 70 88005 48 83 127 43 97 821 92 444 77 85 867 8 99 658 77 718 96 8 869 89 041 890[illegible] 91 91 2 130 265 373 82 3 430 60 503 78 602 15 25 86 711 44 845.

90116 42 96 571 [illegible] 745 [illegible] 20 990 [illegible]159 272 85 378 [illegible] 843 851 987 92009 413 587 603 04 09 765 78 830 41 3 931 97 93252 324 502 49 801 20 48 721 884 93 94001 275 329 450 70 857 96 791 922 78 95082 273 486 948 96032 84 228 8 342 737 96 809 52 97289 386 411 25 50 1 554 828 78 713 881 997 98124 48 71 401 87 885 800 01 20 60 87 765 834 981 99049

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

KRONIKA NOWOSĄDECKA

FUZJA SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC" I „ROBOTNIK" W NOWYM SĄCZU

N. SĄCZ [illegible] — W Nowym Sączu odbyła się konferencja zarządów spółdzielni spożywców „Samopomoc" i „Robotnik" z udziałem inspektora wydziału rewizyjno - instrukcyjnego CSS „Społem" ob. Wł. Paulo, która miała na celu omówienie sfuzjowania obu spółdzielni pod nową nazwą: „Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Nowym Sączu".

Będzie to druga co do wielkości w [illegible] krakowskim spółdzielnia, obejmująca 30 sklepów ogólno bran[illegible]

Spółdzielnia Spożywców „Samopomoc" istniejąca już 60 lat obchodzić będzie w tym roku swój jubi[illegible]

13 TON RĄBANKI DLA ŚWIATA PRACY.

N. SĄCZ (rm) — W Nowym Sączu uruchomione zostały nowe 2 punkty sprzedaży mięsa, wędlin i tłuszczów dzięki staraniom Okręgowej Spółdzielni Obrotu Zwierzętami i Produktami Zwierzęcymi „Samopomoc Chłopska", a to w dzielnicy Helena i przy ul. Pierackiego.

Spółdzielnia zwiększyła swoją produktywność, bijąc tygodniowo ponad 300 sztuk, z czego przezna[illegible]

NAFTA I WĘGIEL DLA WSI SĄDECKIEJ.

N. SĄCZ (rm) — Powiatowy Zw. Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej sprowadził kilkadziesiąt ton węgla oraz nafty celem zaopatrzenia najuboższych rolników w powiecie nowosądeckim w te artykuły codziennego użytku.

KOMUNIKATY

OBRADY METALOWCÓW

We czwartek, 23 b. m., o godz. 16 w sali Konferencyjnej OKZZ, Rynek Gł. 34 I p. odbędzie się zebranie przedstawicieli Rad Zakładowych Zw. Zaw. Metalowców — na temat ubezpieczeń społecznych. Obecność obowiązkowa.

OBRADY CHEMIKÓW

W piątek, 24 bm. o godz. 16 w sali OKZZ, Rynek Gł. 34 IIp odbędzie się zebranie przedstawicieli Rad Zakładowych Zw. Zawod. Prac. Chemicznych — na temat ubezpieczeń społecznych. Obecność obowiązkowa.

Kurs rysunków i malarstwa dla dorosłych prowadzi Państwowe Ognisko Kultury Plastycznej ul. Łobzowska 3, od godz. 17 do 20.

Wpisy codziennie za wyjątkiem świąt i soboty.

Z notatnika Zetzetowca

Zimowe plany metalowców

KATOWICE. — Wielkie zainteresowanie sportami zimowymi wykazują Metalowcy. Pisaliśmy już raz, że są oni inicjatorami odbudowy sztucznego lodowiska w Katowicach. Niestety, sprawa tej odbudowy „jakoś nie wychodzi", ale z tym problemem zapoznamy naszych Czytelników w osobnym artykule.

Ponieważ nie wiadomo, czy zima w nadchodzącym sezonie dopisze i czy w Katowicach będzie można jeździć na łyżwach, główny punkt zainteresowań przesuwa się na narciarstwo. Zawsze znajdzie się trochę śniegu, na którym będzie można pojeździć.

Referat sportowy CZZM planuje wobec tego przeprowadzenie w Wiśle szeregu kursów narciarskich dla członków Związku. Każdy taki skoszarowany kurs zgromadzi 50 narciarzy, którzy będą ćwiczyć i trenować pod okiem doświadczonych przodowników i instruktorów.

Oprócz kursów dla niezaawansowanych przeprowadzone zostanie szkolenie przodowników, oraz w porozumieniu z WUKF kurs dla instruktorów.

Hokeiści uzależnieni będą jeszcze w bieżącym sezonie od pogody. Jeśli będzie mroźno i na „Torkacie" uda się wylać ślizgawkę, to w Katowicach zorganizowane zostaną kursy łyżwiarskie hokejowe.

W pierwszym rzędzie odbędzie się nauka jazdy na łyżwach dla niezaawansowanych.

Projektowany jest także obóz dla hokeistów.

Wydział budowy i zaopatrzenia zajął się już teraz zakupem butów hokejowych i sprzętu. Wszystko co tylko się da, zostanie zakupione w kraju. Resztę przywiozą ze sobą drużyny, wyjeżdżające za granicę. Najsilniejsza drużyna hokejowa Metalowców Baildon Katowice wyjeżdża w najbliższym czasie na kilkutygodniowy pobyt do Morawskiej Ostrawy, gdzie na sztucznym lodowisku będzie miała okazję do solidnego treningu pod kierownictwem czeskich trenerów.

Nie tylko jednak łyżwiarze, hokeiści i narciarze będą mieli „zatrudnienie" w zimie. Także piłkarze nie udadzą się na spoczynek. Wszystkie wolne terminy wykorzystane zostaną na rozegranie zaległych spotkań o puchar „Metalowców".

W przyszłości system rozgrywek zostanie zreformowany, ponieważ dotychczasowy zajmuje zbyt dużo terminów. W roku przyszłym turniej przeprowadzony zostanie systemem pucharowym (to znaczy, że przegrywający odpada).

Jeśli chodzi o prace organizacyjne, to najważniejszym problemem referatu sportowego CZZM jest obecnie komasacja klubów. Już w roku przyszłym nie będzie zupełnie małych klubików posiadających jedną lub dwie sekcje. Na terenie jednego miasta, czy ośrodka wszystkie małe kluby, podlegające CZZM, zostaną połączone w jedno silne towarzystwo o wszechstronnych zainteresowaniach sportowych. Pierwszy tego rodzaju eksperyment przeprowadzono w Świdnicy, gdzie istniało 5 klubów sportowych Metalowców. Zostały one wszystkie obecnie połączone i oparte o Okręgowy ZZM.

W najbliższym czasie komasacja obejmie okręg śląsko - dąbrowski. Tak więc w przyszłości liczba klubów ZZ Metalowców wydatnie się zmniejszy, ale zarazem zwiększy się ilość członków czynnie uprawiających sport w warunkach o wiele lepszych, niż dotychczas.

ZE SPORTU

O kucykach, źrebakach, orłach i węgierskich bańkach

KATOWICE — W ubiegłym tygodniu na łamach prasy codziennej, jak i sportowej przewijały się stale — częściowo zaczerpnięte z repertuaru popularnego warszawskiego felietonisty Wiecha — określenia gwarowe: „kucyki", „źrebaki", „orlęta", „konie" itd., jakimi określano zależnie od wieku piłkarzy narodów, mających na trzech frontach rozegrać spotkania międzypaństwowe. Tematem artykułów było oczywiście rozpatrywanie naszych szans w niedzielnym i sobotnim pojedynku polsko - węgierskim. Na ogół wszędzie nieomal przewijało się zdanie, że „jakoś tam będzie" bo przecież „albośmy to jacy tacy" lub też „nie taki diabeł straszny" itd — słowem — „byczo jest" — damy sobie jakoś radę i o wynik trójmeczu możemy być spokojni. „Kopenhaga" się nie powtórzy, a przeciwnie w Warszawie mamy nawet szansę na zwycięstwo.

Aż tu nagle węgierskie „konie" zaaplikowały naszym „oskubanym z piór orłom" takie — mówiąc stylem Wiecha — „bańki" lub jak kto woli „knoty", że nie prędko po nich będzie można przyjść do siebie. Tak wysoko w kraju reprezentacja nasza dotąd nie przegrała, więc mamy i tu nowy „rekord".

Wszyscy po „czarnej niedzieli" rzucili się natychmiast do szukania winnych, stawiając równocześnie naszych przeciwników na poziomie dla nas niedosięgłym. A więc kto był winnym? — „Kpt. zw. Alfus bo nie wystawił lepszych graczy (tylko żaden z szanownych krytyków, łącznie z członkiem zarządu PZPN inż. Przeworskim nie wspomniał, kto miał być lepszym) — „sami reprezentanci, bo źle grali" winnych znów ustalono zależnie od lokalnych sympatii — a więc Janik, bo ze Śląska i Skromny byłby lepszy, tak jak i Mordarski od Kubickiego czy Bobulil itd. itd.

Tymczasem jak było w rzeczywistości z tą grą. Drużyna nasza zagrała tak, jak grała dotąd, a więc na przeciętnym swym poziomie eliminując oczywiście wyskoki formy, tak w kierunku dodatnim (Czechosłowacja), jak i w ujemnym (Dania). Po prostu natrafiła w ubiegłą niedzielę na przeciwnika, grającego nowoczesny footbal z jego wszystkimi konsekwencjami w postaci: racjonalnego i sportowego życia graczy, odpowiedniej opieki instruktorskiej, żywego i urozmaiconego sezonu międzynarodowego — tak klubowego, jak i reprezentacyjnego itd. Te zasady — w oparciu o równoczesną masowość sportu piłkarskiego na Węgrzech — leżą właśnie u podłoża potęgi piłkarskiej naszych zwycięzców.

Od niedawna dopiero piłkarze węgierscy przestali być oficjalnie zawodowcami. W rzeczywistości korzystają jednak nadal nieomal ze wszystkich dotychczasowych przywilejów, tylko obecnie już ze strony państwa, a nie z łaski menagerów i innych kombinatorów, żerujących na piłkarstwie zachodnio-europejskim. Opieka ta wyraża się w ułatwieniu im warunków bytowania tak w życiu prywatnym, jak i sportowym. W zamian za to są zobowiązani do prowadzenia odpowiedniego trybu życia i przyznać trzeba, że z przyjętych na siebie obowiązków wywiązują się wzorowo. Konsekwencją tych zdrowych stosunków, polegających na wzajemnym wypełnianiu dobrowolnie przyjętych na siebie zobowiązań jest obecna pozycja Węgier w piłkarstwie europejskim, gdzie wraz z Anglią, ZSRR, Włochami, Austrią, Szwecją stanowią jego czołówkę.

A jak jest u nas? — Zawodowstwa u nas nie było i nie ma (wg niedzielnego oświadczenia przedstawiciela GUPK-u ma być), ale olbrzymie dochody klubów piłkarskich nie idą na nic innego, jak na nadmierne diety, bezzwrotne pożyczki i zapomogi, dożywianie itp. wydatki — związane z utrzymaniem w formie swych pupili, bo grozi im zawsze ewentualna groźba [illegible] przeniesienia się do bardziej dbałych o niego mocodawców.

A jak się w takim razie wywiązują ze swych obowiązków — w stosunku do protektorów — ich pupile? Trenują — oczywiście jak mają chęć, a ponieważ mają ją rzadko (frekwencja tzw. graczy ligowych w ilości 3 — 4 nie jest rzadkością) to [illegible] k jakby wcale.

A jak często? — Z reguły 2 razy w tygodniu.

A czy w pozostałe dni tygodnia praca ewentualna praca zawodowa robią coś w kierunku podniesienia [illegible] mocy fizycznej? Nic — mają wtedy inne upodobania osobiste — a więc „wódzia", k[illegible] itd. — co kto woli.

Niemożliwe! — Przecież poza treningiem ściśle piłkarskim zawodnik powinien prowadzić codzienną zaprawę kondycyjną — gimnastyka, lekkoatletyka i t. p.

A po co? — „Asowi" wystarczy te dwa dni, a czasem jest nawet zdania, że najlepszym treningiem są mecze. Tak — nie wierzycie — sam to słyszałem i to z ust niejednokrotnie reprezentacyjnych graczy.

Ta właśnie nieobowiązkowość i niezrozumienie potrzeby stałej pracy nad sobą są przede wszystkim przyczynami zła i słabości naszego piłkarstwa. A rezultatem takiej „pracy" naszych piłkarzy jest np. okoliczność o której nie wszyscy na pewno wiedzą, że w zespole reprezentacyjnym są piłkarze, biegający 100 metrów powyżej 14 sekund!!! Dlatego w ub. niedzielę Kubicki był z łatwością doganiany przez obrońcę węgierskiego już na dystanse niecałych 20 metrów, mając przed tym na nim przewagi 10 metrów.

Piłkarze węgierscy są zwykłymi przeciętnymi ludźmi i nie mają specjalnych wrodzonych zdolności w tym kierunku, a rezultaty swe zawdzięczają tylko żelaznej woli, [illegible] Tych właśnie cech, których brak jest przede wszystkim naszym piłkarzom. Nie trudno jest je nabyć, trzeba by tylko [illegible], ale cała rzecz jest w tym, [illegible] nie chce, i nie ma przynajmniej narazie siły, która by [illegible] zmusiła ich do pracy nad sobą, a w takim razie wynik spotkań naszej jedenastki narodowej [illegible] zawsze dziełem przypadku.

W tym stanie rzeczy nie pomogą i różnorodne kontakty zagraniczne, ani najlepsi trenerzy, obozy i odmładzania składu — pomóc może tylko radykalnie przecięcie od [illegible] ropiejącego wrzodu ukrytego zawodostwa, tolerowanego i podsycanego stale przez t. zw. „działaczy" sportowych.

Państwo nasze w ramach obowiązujących ustaw zapewnia każdemu obywatelowi możność uprawiania kultury fizycznej, tak jak i zapewni każdemu dobrze zapowiadającemu się sportowcowi odpowiednią opiekę i warunki, ale ma prawo i musi [illegible], aby wydatkowane na te kwoty — obojętnie z jakiego źródła — nie były marnowane. A czym — jeśli nie marnotrawstwem — [illegible] i nałogi jakie [illegible] obecne piłkarstwo polskie.

Reasumując powyższe wywody — uważam, że pierwszym warunkiem niezbędnym dla ruszenia z martwego punktu naszego piłkarstwa jest wyeliminowanie z jego [illegible] ludzi żerujących [illegible] nim, a następnie wprowadzenie odpowiedniej kontroli nad funduszami klubowymi [illegible], aby wydatki na opiekę nad zawodnikami były udzielane tylko tym piłkarzom, których tryb życia i praca nad sobą daje gwarancję, że pieniądze te — mówiąc stylem handlowym — są właściwie „inwestowane".

Jestem przeciwnikiem wprowadzenia w Polsce zawodnictwa, co postaram się uzasadnić w jednym z następnych artykułów, ale jestem równocześnie zwolennikiem tak pojętej pomocy dla sportowców, tym bardziej że jest ona zgodna ze w[illegible] definicjami o t. zw. „amatorstwie", które nota bene obecnie jest niczym innym, jak tylko większym lub mniejszym zakłamaniem.

JERZY ZAKRZEWSKI

Antoni Zale-Załęski zdetronizowany

Marcel Cerdan mistrzem świata w wadze średniej

JERSEY CITY. — We wtorek odbyło się w obecności 25 000 widzów spotkanie o tytuł mistrza świata między Polakiem Antonim Zale-Załęskim, a Francuzem Marcel Cerdanem. Załęski pojedynek ten niespodziewanie przegrał. Francuz okazał się niesamowicie odporny na ciosy. Do czwartej rundy walka była wyrównana z lekką przewagą dotychczasowego mistrza świata. W tym to starciu Załęski wyprowadził swój sławny prawy prosty, którym chciał trafić przeciwnika w podbródek. Cios, niestety, nie wyszedł. Cerdan skontrował swojego przeciwnika i przeszedł do przeciwnatarcia. Przez następne rundy miał on już wyraźną przewagę. Załęski stracił oddech, ograniczył się jedynie do defensywy, zresztą nieprecyzyjnej.

Cerdan, wykorzystując słabość przeciwnika, okładał go ciosami, które do jedenastej rundy nie potrafiły jednak rzucić na deski Załęskiego. Dopiero w jedenastym starciu lewy sierpowy Francuza trafił mistrza świata w podbródek. Po ciosie tym poszedł on na deski, ale gong uratował go od ko. Krótka przerwa między rundami nie wystarczyła na doprowadzenie Załęskiego do przytomności i sędzia Paul Cavaler ogłosił zwycięstwo Francuza przez t. ko.

Tak więc tytuł mistrza świata zdobył Marcel Cerdan, detronizując Załęskiego po raz drugi w jego karierze bokserskiej.

Po raz pierwszy odebrał Zale-Załęskiemu tytuł mistrza świata Rocky Graziani, wygrywając przez nokaut.

R 10661